10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

PO AMBICJACH CYWILIZACYJNYCH POZNAJE SIĘ ZDOLNOŚĆ ODRADZANIA SIĘ NARODU.

Zygmunt Wasilewski: O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej.

Nr. 204 A — Warszawa, środa 13 lipca 1938 r. — Rok XIII

Żydzi zamordowali imana meczetu

Zbrodnicze prowokowanie uczuć ludności arabskiej

Palestyna w ogniu

LONDYN, 12.7. Niepokoje w Palestynie pociągnęły za sobą w poniedziałek 12-tu zabitych i przeszło 20-tu rannych.

W Nablus rzucono pod brytyjski samochód ciężarowy granat ręczny, który zranił trzech pasażerów samochodu. W Nazarecie doszło do regularnej walki, w czasie której 3 Arabowie oraz 1 żyd członek żydowskiej policji pomocniczej, zostali zabici.

Poza tym 3-ch Anglików, w tym jeden kapitan, odniosło rany.

JEROZOLIMA, 12. 7. **Sejk Abindurel Kathis, Iman meczetu Omara, został dziś rano zamordowany kilku strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich.**

Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal bardzo poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny, i o wymordowaniu osadników.

Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych. W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojsko, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabój, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się przemysłowiec żydowski Tobias — obywatel angielski, którego tłum Arabów wyciągnął z samochodu i zasztyletował. Angielskie oddziały, wchodzące w skład pierwszego pułku gwardii irlandzkiej, przybyły z Egiptu, celem wzmocnienia garnizonu.

Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Haifie zwrócili się do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii z prośbą o ochronę dla wiernych.

JEROZOLIMA, 12. 7. W starej dzielnicy miasta został zastrzelony Arab, którego podejrzewano o utrzymywanie stosunków z policją.

KONFERENCJA PAŃSTW ARABSKICH

KAIR, 12. 7. Przewódca egipskiego ruchu na rzecz Arabów palestyńskich Alluba Pasza zwrócił się do emira Transjordanii i rządów Syrii i Iraku z projektem zwołania konferencji państw arabskich. Wszystkie trzy państwa zaproszenie przyjęły. Konferencja zbierze się prawdopodobnie w październiku.

Nic dobrego nie wróżą

Tajemnicze roboty

na Dalekim Wschodzie

W dobrze poinformowanych kołach moskiewskich, mówi się o tajemniczych robotach, prowadzonych w przyśpieszonym tempie na Dalekim Wschodzie.

Te same koła, jak i sfery dyplomatyczne Moskwy, przewidują, że w najbliższych miesiącach należy się liczyć z bardziej energicznymi posunięciami sowieckimi, pozostającymi w związku z umową sowiecko - chińską, zawartą przed kilku tygodniami w Moskwie.

Posunięcia te ograniczyłyby się narazie do demonstracji wojskowych na pograniczu Mandżukuo i północnych Chin, które znajdują się obecnie w ręku Japończyków.

Wielokrotny milioner Heck

dyktator Dessauskiego koncernu gazowego

skazany za „zdradę gospodarczą na rzecz Polski"

KATOWICE, 12. 7. W Niemczech odbył się ostatnio przemilczany przez nieomal całą prasę Rzeszy proces o przestępstwa dewizowe przeciwko jednemu z czołowych przywódców przemysłu niemieckiego, radcy budowlanemu Heck'owi, który jako urodzony w miejscowości Rheydt w Nadrenii, jest — jak to się u nas mówi — krajanem ministra dr. Goebbelsa. **Heck skazany został za przestępstwo dewizowe i „zdradę gospodarczą na rzecz Polski" na 6 i pół roku więzienia. Majątek Hecka szacowany jest w Niemczech na 40 milionów marek, choć sądząc z ubioru, jaki Heck stale nosił, można go było brać za żebraka. Heck stał na czele niemieckiego koncernu gazowego — „Deutsche Kontinentale Gasgesellschaft, Dessau", który był właścicielem warszawskiej gazowni, a także i właścicielem pakietu większości „Gazownie Górnośląskie" S. A., które to zakłady zaopatrują m. in. w gaz i miasto Katowice. Heck sprzedał cały posiadany pakiet pewnemu holenderskiemu towarzystwu holdingowemu, w którym udział miał jego brat, a następnie pakiet ten przeszedł do Polski (Falter?). To było głównym punktem oskarżenia i obecnego zasądzenia.**

Heck, jako konserwatysta starej daty, miał krytyczny pogląd na politykę gospodarczą Trzeciej Rzeszy.

Według twierdzeń, pochodzących z dobrze poinformowanych kół przemysłowych, Hecka zgubiło głównie współzawodnictwo z możnowładcą niemieckiego przemysłu, Thyssenem. Szczegóły procesu oczywiście nie są znane i prawdopodobnie nigdy znane nie będą. Wiadomo jest jedynie, że głównym zarzutem był fakt wyzbycia się przez Hecka tytułu własności pakietu większości „Gazowni Górnośląskich" S. A. w Wielkich Hajdukach. Heck był powagą w dziedzinie gazownictwa i w kołach fachowych i przemysłowych w Polsce miał wielu przyjaciół.

W rzeczywiste popełnienie wykroczenia, za które skazano Hecka, nikt nie wierzy.

Biełow rozstrzelany, Budienny aresztowany

Czystka w „Politbiurze"

Spodziewana nowa seria procesów i egzekucji

MOSKWA, 12.7. Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany. Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborewicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do Najwyższj Rady ZSRR, lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta.

PARYŻ, 12.7. „Matin" donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu marszałka Budiennego. Dziennik przypomina, że w kwietniu r. b. Budienny opuścił stanowisko generalnego inspektora czerwonej armii, ale zachował dowództwo okręgu wojskowego moskiewskiego. Wraz z Budiennym miał zostać aresztowany jego szef sztabu, Zaporożec. Oczekują tu wszyscy nowej serii wielkich procesów politycznych i egzekucji b. dygnitarzy.

Czystka w Politbiurze

PARYŻ, 12. 7. „Petit Journal" donosi o usunięciu wiceprezydenta rady komisarzy ludowych ZSRR Czubara. Dziennik przypuszcza, że ustąpienie komisarza Czubara posiada charakter ostateczny. Wnioskując z faktu, że w maju zniknął równie Kosior „Petit Journal" stwierdza, że czystka objęła obecnie Politbiuro.

Rozbity samolot i szkielety

Czy szczątki „Quatrovientos"

MEKSYK, 12. 7. W rejonie Cerro Clorines w stanie Mexico tubylcy odnaleźli szczątki samolotu, w którymm znajdowały się 2 szkielety ludzkie. Przypuszczają, że chodzi tu o samolot hiszpański „Quatrovientos", pilotowany przez Barbera Collara i zaginiony 20 czerwca 1933 r.

Jutro wyruszy specjalna ekspedycja, by ustalić pochodzenie odkrytego samomlotu.

Jak uczą żydów?

Masowe aresztowania na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 12. 7. Przed niedawnym czasem donieśliśmy o nowej fali aresztowań żydów na Śląsku Opolskim. Aresztowani, w tym sporo inteligencji i zamożnego kupiectwa, zostali wysłani do Turyngii i osadzeni w obozie koncentracyjnym dla przeszkolenia państwowego. Przeszkolenie to polega na zapędzeniu wszystkich do intensywnych robót drogowych i innych i bezwzględnym posłuchu. Jakie warunki są w tym obozie można sobie wyobrazić z faktu, że mimo straszliwego rygoru i silnego nadzoru kupiec Wiśniowski z Bytomia próbował ucieczki i został w czasie pościgu zastrzelony. W obozie tym zmarł również kupiec Wiener z Bytomia. W jakich okolicznościach śmierć nastąpiła — niewiadomo.

Skala

Znamieniem lat powojennych w życiu narodów, stała się gwałtowna przebudowa ustrojów społecznych, wzrost potęgi lub upadek poszczególnych narodów i państw. Pomijając Rosję, mamy trzy przykłady na dużą skalę w Europie: Włochy, Niemcy i Francję. Szybki wzrost dwóch pierwszych i niemniej szybki upadek Francji, to najbardziej charakterystyczne momenty historii lat ostatnich.

Włochy i Niemcy przebudowały swój ustrój, a wciągnąwszy do pracy nad budową potęgi państwa cały naród, osiągnęły imponujące wyniki, zarówno w gospodarce wewnętrznej, jak i w zdobyczach wewnętrznych. Bez wzmocnienia wewnętrznego, bez podniesienia prężności społeczeństwa, bez rozbudowy armii, opartej o przemysł dobrze zorganizowany, idący po linii interesów swego państwa, nie byłoby ani zwycięskiej wojny abisyńskiej, ani przyłączenia Austrii do Niemiec. Choć oba ustroje nie nadają się do przeniesienia w warunki polskie, jak o tym marzą nasi rodzimi totaliści, w warunkach miejscowych dają one wspaniałe efekty.

Społeczeństwa obu krajów zostały nastawione na pracę, której celem jest zajęcie przez ich państwa poczesnego miejsca w świecie. Efekt ten osiągnęły. Niemcy z państwa, złamanego klęską w wojnie światowej, rozdartego wewnętrznymi sporami partyjnymi, Włochy z państwa lazzaronów i żebraków, stały się jednymi z największych mocarstw świata.

A obok tego widzimy Francję, przeżartą zarazą komunistyczną, opanowaną i rządzoną przez wrogie kulturze łacińskiej czynniki, trzymającą się na powierzchni tylko mocą tradycji mocarstwowej i dzięki specyficznemu charakterowi swego społeczeństwa o bardzo wysokiej kulturze społecznej; Francja zagrożona jest stale katastrofą. Są tam już początki fali odrodzenia, lecz słabe jeszcze i dla społeczeństwa francuskiego trudne do przyjęcia, gdyż oparte na totalistycznych wzorach obcych. Tak się przedstawiają trzy państwa kontynentu europejskiego, na które w chwili obecnej są zwrócone oczy całego świata.

A w najbliższym sąsiedztwie wciąż jeszcze rosnących w potęgę Niemiec, w Polsce, odbywa się w chwili obecnej gra o wielką stawkę. Czy mamy mieć płoty drewniane, murowane czy z siatki? To jest zagadnienie pasjonujące w chwili obecnej całe społeczeństwo polskie.

Podczas gdy inni obracają cały swój wysiłek na budowę przemysłu, rozbudowę potęgi militarnej, ekspansję terytorialną i ideową, my marnujemy wysiłki w drobnych sprawach dnia codziennego. Zamiast porwania społeczeństwa do czynu rzuceniem wielkiej idei, usiłujemy konsolidować społeczeństwo w myśl pustych frazesów i haseł, które z dnia na dzień zmieniają swą wartość wewnętrzną. Cóż z tego, że w pewnych wypadkach zdobywamy się na oderwane wysiłki, być może imponujące, jak choćby budowa COP, lecz w skali swej, jakże małe w porównaniu do całości potrzeb Polski!

Zagadnienia w rodzaju budowy ubikacji wiejskich, malowania i burzenia płotów wiejskich, przesłaniają nam stojące przed nami zadania radykalnej przebudowy społecznej, dania warunków ludzkiego życia tym wszystkim Polakom, którzy dziś pracy otrzymać nie mogą, podniesienia z upadku wsi polskiej, zcementowania społeczeństwa tam, gdzie wroga nam propaganda usiłuje rozbijać to, co zbudowaliśmy krwią własną. wielokrotnie w dziejach Polski przelewaną. Zadań do spełnienia nam nie brak, lecz aby je spełnić potrzebny jest ogień idei, potrzebna wiara w nią, że zaś zimna kalkulacja polityka. A przede wszystkim potrzebna żądza służby narodowi, nie chęć rządzenia i zaszczytów.

W. M.

Delegacja litewska

przybyła do Warszawy

W dn. 12 b.m. przybyła do Warszawy delegacja litewska w składzie następującym: dyrektor departamentu handlowego MSZ Norkaitis, dyrektor litewskiego banku emisyjnego Rimka i radca Jurgunas. Delegacja litewska przeprowadzi rozmowy na temat modus vivendi gospodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

Burze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym przeważnie dużym, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. umiarkowane wiatry zachodnie

Sprawa Rzepki

znów w apelacji

Wkrótce na wokandzie sądu apelacyjnego znajdzie się sensacyjna sprawa, powracająca z Sądu Najwyższego, w której oskarżonym jest intendent Drukarni Wojskowej — Rzepko.

Rzepko w swoim czasie będąc intendentem drukarni, poczynił malwersacje na około 100.000 zł., za które kupił na imię żony pałacyk na Żoliborzu i prowadził rozrzutny tryb życia.

LIPIEC

13

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3–31	19–51
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
19–50	4–32
Dł. dnia	Ubyło
16–20	0–25

Dziś św. Anakleta.
Jutro św. Bonawentury.

Urle wypowiedziały walkę żydom

Stworzyć oddzielne letniska dla żydów

Jedno z najpiękniejszych letnisk podwarszawskich — Urle — to „oaza" żydostwa.

Stosunkowo duże oddalenie od Warszawy, bieda mieszkającej ludności żyjącej głównie z najmu domów letnich, są to przyczyny stopniowego, planowego zalewu tego letniska przez żydów.

Chłopi już od wieku lat dają się nabierać na kawał żydowski, polegający w tym wypadku na bardzo wczesnym (niejednokrotnie już w lutym), wynajmowaniu mieszkań.

Stowarzyszenie Miłośników Urli, kierowane przez letników, a grupujące w sobie i ludność miejscową, rozumiało potrzebę walki z zalewem żydowskim, działało jednak mało energicznie. Skutki tego są dziś zastraszające. W obecnym sezonie w Urlach przeszło 90 proc. letników stanowią żydzi, których demoralizujący wpływ jest aż nadto widoczny.

Musiała zatem nastąpić reakcja. Dokonała się ona w łonie Sekcji Letników, która istnieje przy Stow. Mił. Urli i grupuje w przeważnej liczbie polską młodzież akademicką oraz starszą młodzież szkół średnich.

W dniu 9 b. m. odbyło się zebranie Sekcji, na którym p. Kazimierz Król zgłosił wniosek wzywający wszystkich właścicieli domów do niewynajmowania ich w przyszłym sezonie żydom oraz do zerwania z nimi wszelkich stosunków.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Drugi z kolei wniosek, przyjęty przez aklamację brzmiał: „Zgromadzeni w dniu 9 lipca 1938 r. na Zebraniu Sekcji Letników zobowiązują się do przeprowadzania bojkotu gospodarczego i towarzyskiego żydów".

W dalszym ciągu zbrania zgłoszony został przez p. Jana Bednarka projekt stworzenia podsekcji społecznej dla prowadzenia prac odżydzeniowych. P. Kazimierz Król zaproponował stowrzenie komisji, którąby zajęła się natychmiast opracowaniem regulaminu podsekcji. Projekt przyjęto, powołując p. Kazimierza Króla na przewodniczącego komisji.

Urle wypowiedziały więc walkę o odżydzenie letniska. Całkowite rozwiązanie tej kwestii nastąpi jednak dopiero z chwilą, gdy żydzi będą mieli osobne miejsce letniskowe.

Niesumienny urzędnik

skazany na półtora roku

(AP) Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się w poniedziałek sprawa byłego urzędnika Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego Henryka Fleminga, oskarżonego o przywłaszczanie pieniędzy skarbowych, oraz fałszerstwa.

Do zadań Fleninga należało m. in. wypełnianie nakazów płatniczych na podatek drogowy.

Fleming w kilkunastu wypadkach powołując się na nieistniejące orzeczenia wojewody udzielał ulgi lub też umarzał zaległości podatkowe. Ponadto płatnikom polecał przekazywanie podatku na swoje prywatne konto — zaś w księgach odnotowywał, iż podatek został uiszczony.

W czasie kontroli malwersacje Fleminga wyszły na jaw i wydalono go ze służby, zaś prokuratura wszczęła dochodzenie.

Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia.

Bilans Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie

w dniu 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY	Złote
1. Pożyczki w listach zastawnych	226.206.236,45
2. Terminowe i przedterminowe umorzenie pożyczek	993.733,55
3. 4 i pół proc. pożyczki w gotowiźnie	6.356.034,55
4. Należności z dóbr	15.631.996,03
5. Kasa i banki	5.226.729,28
6. Papiery procentowe	6.785.189,69
7. Nieruchomości i ruchomości	1.310.653,46
8. Różne rachunki	2.191.394,24
9. Dobra, które przeszły na własność Towarzystwa	5.285.929,72
	269.981.897,02

STAN BIERNY	Złote
1. Emisja listów zastawnych:	
a) złotowych:	
4½% serii 5-ej	208.862.000,—
4% „ 6-ej	6.244.172.—
b) w dolarach U. S. A.:	
8% serii z r. 1924, poręczonych przez Skarb Państwa (dol. 657.700,—)	3.472.656,—
c) we frankach francuskich:	
8% serii z r. 1929 (frs. 40.406.000,—)	8.364.042,—
2. Fundusz terminowego i przedtermin. umorzenia L. Z.	1.003.517,55
3. Fundusz na realizację: listów zastawnych i kuponów ubiegłych termin. płatności	7.137.355,66
kuponów płatnych 22.6.1938 r.	5.218.659,86
4. Dług zagraniczny	1.680.705,—
5. Fundusz gwarancyjny specjalny	294.680,50
6. Fundusz wieczysty zasiłków naukowych im. J. Piłsudskiego	511.750,—
7. Fundusz rezerwowy	11.100.708,35
8. Fundusz ogólny Towarzystwa	7.141.505,72
9. Fundusz w nieruchomościach i ruchomościach	1.286.931,26
10. Różne rachunki	2.300.283,40
11. Dobra, które przeszły na własność Towarzystwa	5.285.929,72
	269.981.897,02

Gwarancje wydane	3.000.001,—
Fundusz w należnościach od Rządu Rosyjskiego	14.139.319,35
Fundusz w należnościach z dóbr, położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.	20.430.521,48
	37.569.841,83

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja".

TEATR LETNI: punkt. 4 pop. „Nie trzeba było mnie przejeżdżać" — ostatni pożegnalny występ Dymszy. Punkt. 8 wiecz. powtórzenie premiery arcyzabawnej farsy „On i jego sobowtór" Hennequin'a.

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgora i T. Barriore'a „Cyganeria Paryska".

POLSKA OPERA LUDOWA: W

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia „W perfumerii".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal

TEATR KAMERALNY: „By rozum był przy młodości".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Zapomniana symfonia".

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Dyplomatyczna żona".

JURATA: Od poniedziałku nieczynne.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA (Chłodna 49): „Królowa Wiktoria" i rewia.

MARS: „Miłość, łzy, kobiety".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Zaufaj mi".

PRAGA: Od poniedziałku nieczynne.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Skłamałam" i „Książątko".

ROMA: „Chłopcy z Tyrolu".

SOKÓŁ: „Paramata" i dodatki.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Kiedy jest zakochana" i „Dwoje z tłumu".

Aresztowanie naciągacza

Decyzją sędziego śledczego został osadzony w więzieniu przy ul. Dzielnej 24, Stanisław Trzciński, b. policjant. Trzciński, wiedząc, że zostanie wydalony ze służby, kupował na raty w sklepach różne towary, które zastawiał w „lombardach, lub też sprzedawał. W ten sposób naraził on na duże straty szereg firm.

10.000 zł. za „pomoc" maturzystom

Niezłe zarobki fałszerza świadectw

Wywiadowcy st. Urzędu Śledczego aresztowali Władysława Rakowskiego, zam. ostatnio w Jaśle, przy ul. 3-Maja nr. 21, znanego oszusta i fałszerza świadectw gimnazjalnych.

Rakowski pod pozorem ułatwiania pomocy przy zdawaniu egzaminów maturalnych, wyłudził od szeregu osób, przeważnie uczniów, sumę, sięgającą około 10.000 zł. W czasie rewizji przy Rakowskim znaleziono kilkanaście czystych blankietów świadectw szkolnych, pieczęć okrągłą jednego z gimnazjów prowincjonalnych oraz fałszywy dowód osobisty na nazwisko Stefana Kalickiego.

Rakowski podawał się za magistra praw i występował pod różnymi nazwiskami, jak: Janusz Kiciński, Wiesław Borkowski, Stefan Hulest i inne. W Warszawie przebywał on tylko kilka dni i został przez policję zdemaskowany. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Rozbestwiony tłum

obrzucił policjantów kamieniami

W niedzielę w godz. popołudniowych na ul. Wesołej między kilkoma osobnikami wynikła sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Przechodzący w tym czasie dwaj policjanci VI komisariatu P. P. posterunkowi Gołębiowski i Prokopczuk bójkę zlikwidowali i poczęli legitymować osobników. Wokół zebrał się tłum gapiów, który w pewnej chwili stawił groźną postawę wobec policjantów.

Z tłumu posypały się kamienie, z których jeden ugodził Gołębiowskiego w lewą rękę. Gołębiowski wydobył rewolwer i wystrzelił na postrach. Na odgłos strzałów tłum rozbiegł się.

Policjanci zatrzymali jednego z osobników, rzucających kamieniami, którego osadzono w areszcie. Rannego Gołębiowskiego opatrzył lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

POMORZE

NAPŁYW LETNIKÓW

Nad polskim wybrzeżem w bież. roku napływ letników jest bardzo duży. Czynne również są liczne obozy. Na uwagę zasługuje fakt, że w szeregu miejscowościach lato spędzają również cudzoziemcy, w szczególności Anglicy, którzy z pobytu nad polskim morzem są bardzo zadowoleni.

DOMY ROBOTNICZE

W najbliższym czasie w Gdyni zostanie oddanych do użytku szereg budynków mających blisko 250 mieszkań a ponadto w szeregu dzielnicach robotniczych również z inicjatywy prywatnej powstaną domy dla robotników.

OŚRODEK ZDROWIA

W Grudziądzu projektuje się budowa ośrodka zdrowia. Koszt tej budowy wyniesie około 80.000.— zł. Miasto przystąpi do budowy z chwilą uzyskania pożyczki. Odpowiednie starania zostały już podjęte u władz centralnych.

BUDOWA HEBLARNI

Na terenie portu drzewnego w Gdyni wybudowana zostanie w bieżącym miesiącu wielka heblarnia całkowicie zmechanizowana, która będzie obrabiała drzewo, przeznaczone na eksport. Koszty budowy wyniosą 600 tys. zł.

NISKI STAN WÓD

Na kanale bydgoskim, wskutek niskiego stanu wody na Wiśle znajduje się kilkadziesiąt berlinek, wiozących towary tranzytem przez Polskę do Prus Wschodnich. Szkuty czekają podniesienia się stanu wody, by móc kontynuować dalszą drogę.

BURZA NAD GDAŃSKIEM

Nad obszarem Wolnego Miasta Gdańska przeszła burza, która wyrządziła szkody, pociągając za sobą szereg ofiar. Gromy uderzyły w szereg zabudowań, które spłonęły. Zanotowano 12 pożarów oraz 3 wypadki śmierci. Szkody obliczają na 1 milion guldenów.

POZNAŃ

TEATR POLSKI: „Pani Prezesowa".

KINA

ADRIA: „Jaśnie pan szofer".
APOLLO: „Narzeczona z przypadku".
CORSO: „90 minut postoju".
GLORIA: „Dla kobiety"
GWIAZDA: „Mayerling"
METROPOLIS: „Orient Ekspress"
OŚWIATOWE TCL: „Jego Ekscelencja Subjekt".
SFINKS: „Panowie w cylindrach".
SŁOŃCE: „Więcej niż sekretarka"
ŚWIT: „Żółty pirat".
TĘCZA-Łazarz: „Nie ufaj mężczyźnie".
TĘCZA-Wilda: „Trójka hultajska"
WILSONA: „Daj mi twe serce"

WYPĘDZONY Z DOMU POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Rolnik Lolaszek ze Słupcy pow. Mogileńskiego, żył od dłuższego czasu źle ze swą najbliższą rodziną. Ostatnio żona wypędziła go z domu, więc Lolaszek udał się do swej zamężnej córki, zam. w sąsiedniej wsi i tam jednak spotkał się z wrogim przyjęciem, córka bowiem nie wpuściła go do domu. Rozżalony wieśniak udał się na strych i powiesił się.

BALONIK Z ANGLII

Na polach w m. Wilanowie pod Szamotułami znalazły dzieci balonik, wypuszczony — jak wskazuje przyczepiona doń kartka — w mieście Birmingham w Angli iprzez towarzystwo miłośników sportu balonowego. Z treści tej kartki wynika dalej, że balonik, który najdalej zaleci otrzyma nagrodę 5 f. szt., a za drugie miejsce 2,6 f. szt.

BISKUP O'ROURKE U PRYMASA

Ks. biskup O'Rourke, który — jak wiadomo — po opuszczeniu Gdańska osiedlił się na stałe w Poznaniu, złożył oficjalną wizytę J. Em. ks. kardynałowi Prymasowi w pałacu prymasowskim.

NOWY DYREKTOR KANCELARII PRYMASA

Dyrektor kancelarii prymasowskiej ks. Wł. Staniszewski z Poznania mianowany został rektorem misji polskiej w Londynie. Placówkę swoją ks. rektor Staniszewski obejmie z dniem 1-go sierpnia b. r.

Funkcje dyrektora kancelarii prymasowskiej obejmie ks. prof. Czesław Wojciechowski, dawny kapelan J. Em. ks. prymasa Hlonda.

WILNO

TEATRY

TEATR MIEJSKI: NA POHULANCE: Miła rodzinka".

TEATR LUTNIA: Pst... Janie!

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW

Policja wywiadowcza aresztowała kilku komunistów-żydów uprawiających wywrotową działalność. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych. (s)

TARGI FUTRZARSKIE

Tegoroczne targi futrzarskie w Wilnie, których otwarcie nastąpi w dniu 20 lipca, wzbudziły w sferach kupieckich duże zainteresowanie, o czym świadczy fakt, że dyrekcja Targów zmuszona była odmówić stoisk niektórym spóźnionym firmom, zamykając listę zgłoszeń. Ilość tegorocznych wystawców wynosi około 100. W czasie trwania Targów mają się odbyć kolejne funkcje futrzarskie.

Targi futrzarskie w Wilnie posiadają dla tego rodzaju przemysłu i handlu polskiego swoje wymowne znaczenie. Za przykład może tu służyć cyfra obrotów w latach ubiegłych na Targach futrzarskich, zamykająca się sumą 12 milionów złotych.

ZANIKAJĄCY ZAWÓD

Jedną z najstarszych organizacji na terenie Wilna jest związek przewoźników przez rzekę Wilię, liczący zaledwie 13 członków. Zawód przewoźnika w tym związku przechodzi z ojca na syna. Osoby z poza rodzin przewoźników nie mogą się trudnić tą pracą. Ponieważ w najbliższym czasie wileńscy saperzy przystąpią do budowy mostu na Wilii, w miejscu, w którym od lat przewoźnicy wileńscy byli zatrudnieni, delegacja łódkarzy udała się do prezydenta m. Wilna, z prośbą o odszkodowanie. Zarząd miasta przychylnie odniósł się do jej prośby i przyrzekł pewne dotacje na ten cel.

Kronika lwowska

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Z Sambora donoszą. W Felsztynie obok Sambora rozegrał się krwawy dramat rodzinny w domu Dempniaków. Pod wpływem silnej depresji psychicznej Bronisław Dempniak zastrzelił swą żonę, po czym celnym wystrzałem w usta odebrał sobie życie

ZATRUCIE MIĘSEM

Z Rzeszowa donoszą: 14 robotników zajętych przy budowie fabryki w Rzeszowie uległo zatruciu w skutek spożycia mięsa w kantynie robotniczej. Stan nie budzi obaw.

W SZALE PORZĄDKOWANIA

Z Przemyśla donoszą: Na skutek interwencji radnych, zarząd miejski cofnął nakaz natychmiastowego usunięcia portali sklepowych, wystających poza linię domów. Okres wyznaczony do usunięcia tych portali przedłużono do lat 3-ch. Celem zapewnienia należytej kontroli nad wykonaniem tych zarządzeń, powołana została obywatelska komisja opiniodawcza.

ABC sportowe

Walki o „Puchar Polski"

Obecna przerwa w meczach ligowych będzie wykorzystana na przeprowadzenie rozgrywek o nagrodę P. Prezydenta R. P. popularnie zwaną „Pucharem Polski".

W nadchodzącą niedzielę 17 bm. odbędą się ćwierć - finałowe mecze. Grają w Stanisławowie Stanisławów — Kraków, w Wilnie Wilno — Warszawa, w Łodzi Łódź — Pomorze i we Lwowie Lwów — Śląsk.

Wszystkie reprezentacje wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Najciekawszym będzie niewątpliwie mecz Lwów — Śląsk i chociąż przewidujemy zwycięstwo Śląska to jednak reprezentacja „tajojów" będzie groźnym przeciwnikiem na własnym boisku.

W Stanisławowie wygra Kraków, gdyż tutaj różnica klas jest zbyt wielka, aby można było przypuścić jakąkolwiek niespodziankę, nawet własne boisko nie pomoże.

Mecz w Wilnie powinien jednak przynieść zwycięstwo Warszawiakom, pomimo znanej ambicji piłkarzy wileńskich i publiczności, która niewątpliwie będzie gorąco dopingować swoch reprezentantów.

Wreszcie w Łodzi Pomorze nie ma żadnych szans na przedostanie się do następnej rundy. Tu nawet własne boisko zwiększać będzie jeszcze różnicę klas.

Tak więc po niedzielnych bojach powinny wejść do finału: Śląsk, Kraków, Warszawa i Łódź.

Lepiej siedzieć w domu nie narzucać się nikomu

Kompromitacja naszych pięciobojowców

Ostatnią konkurencją trójmeczu Polska — Węgry — Szwecja w pięcioboju był bieg na 3.800 mtr. Zwyciężył Węgier Bolgar w czasie 13:47 sek. Z Polaków trzecie miejsce zajął Batog 14:19,6, 6) Błaszak 14:39,8, 11) Aleksiński 14:58,8, 15) Mielniczuk 15:18,4, 16) Kochański 15:19,2, 17) Burbo 15:29.

W ogólnej klasyfikacji całego pięcioboju indywidualnie zwyciężył Węgier Orban 13 pkt. 11) Batog 50 pkt., 13) Aleksiński 50 pkt., 14) Kochański 55 pkt., 15) Mielniczuk 57,5 pkt., 17) Błaszak 67 pkt., 18) Burbo 77 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyły Węgry 25 pkt. przed Szwecją 30 pkt. i Polską 70 pkt.

Przed Polakami znaleźli się wszyscy sklasyfikowani Węgrzy i Szwedzi. Nasi zawodnicy zajęli wszystkie ostatnie miejsca, wyprzedzając tylko rezerwowych przeciwników.

Hebda i Tłoczyński

przegrywają w Hamburgu

W poniedziałek na międzynarodowych mistrzostwach Rzeszy dwaj polscy tenisiści Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani. Tłoczyński przegrał z Węgrem Gabory po pięciosetowej walce 9:11, 6:4, 5:7, 6:1, 1:6, a Hebda uległ niemieckiemu tenisiście Metaxa w trzech setach 5:7, 5:7, 2:6.

Również Spychała został wyeliminowany przez Francuza Destremeau 6:1, 2:6, 6:8, 6:2, 1:6.

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz z Niemką Heidtmann, bijąc ją 6:1, 6:3.

Francuzi prowadzą

w Tour de France

Szósty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Bordeaux — Bayonne długości 223.5 km. wygrał Włoch Rossi w czasie 6:22:54. 2) Cottur (Włochy) w czasie 6:24:34, 3) Naisse (Francja) w czasie 6:6:08, 4) De Quevel (Francja).

W ogólnej klasyfikacji wyścigu na pierwsze miejsce wysunął się Francuz Leducq w czasie 40:09:20, 2) Wengler — 40:09:46, 3) Majerus — 40:10:08, 4) Rossi — 40:10:20, 5) A. Magne — 40:11:8.

Garbarnia gra z Chełmkiem

Trzeci mecz o mistrzostwo K.N.Z.P.N.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd krakowskiego OZPN uwzględnił protest drużyny ZS Chełmek przeciwko uznaniu Garbarni mistrzem okręgu krakowskiego dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Przypominamy, że w pierwszym meczu zwyciężyła Garbarnia 6:0, w drugim natomiast wygrał Chełmek 1:0.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami zarząd KOZPN wyznaczył trzeci mecz na gruncie neutralnym, mianowicie w Chrzanowie w dn. 13 b. m.

W razie zwycięstwa Chełmka drużyna Garbarni odpadłaby z międzyokręgowych rozgrywek o wejście do Ligi, a rozegrany w ub. niedzielę mecz Garbarnia — Rewera 7:1 zostałby unieważniony i rozegrany powtórnie pomiędzy Chełmkiem i Rewerą.

Sonia Henie

kupiła zamek

W tych dniach przybyła do Oslo słynna łyżwiarka norweska Sonia Henie po nagraniu pierwszej serii filmów w Hollywood.

Wielokrotna mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym nabyła pod Oslo dla swoich rodziców piękny zamek.

Z papierkami w zębach

gonią po urzędach

Przemysł i handel w poczekalni

Sprawami przemysłu i handlu zajmujemy się niezbyt często, ale warto przyjrzeć się trochę ciekawostkom z tego terenu. Na przykład, czy wiecie państwo, że fabrykant, który sprowadza jakiś surowiec poto, aby gotowy produkt wyeksportować, za granicę i w ten sposób zdobyć upragnione dewizy, musi przejść przez... Policzmy:

GONITWA ZA PAPIERKAMI

Aby uzyskać pozwolenie przywozu, należy złożyć podanie do Izby przemysłowej, przez tę Izbę do Komisji przywozowej Rady Handlu Zagranicznego. Instytucja ta zasięga opinii wydziału Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który nie zawsze jest kompetentny, radzi się więc Departamentu Przemysłowego, czasem wydziału hutniczego, czasem sprawa idzie jeszcze do uzgodnienia z Komisją Obrotu Towarowego, a czasem jeszcze ma coś do powiedzenia Biuro Wojskowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jednocześnie fabrykant musi się starać o dewizy, składa więc wniosek przez bank dewizowy do Komisji Dewizowej, która zapytuje o opinię delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Poza tym istnieje Wydział Dewizowy Ministerstwa Skarbu, poza tym — jeżeli chodzi o kraj, z którym Polska ma umowę rozrachunkową — trzeba jeszcze sprawę przeprowadzić przez Polski Instytut Rozrachunkowy, lub w niektórych wypadkach przez Polskie Towarzystwo Kompensacyjne. Nareszcie fabrykant jest w posiadaniu upragnionych papierków i teraz wyprodukował towar, który ma być sprzedany za granicę.

BIEG Z PRZESZKODAMI

Zaczyna się: Czy aby towar jest na liście? O tym decyduje samorząd gospodarczy, poza tym różne komisje, poza tym wydział traktatów, poza tym Instytut Eksportowy, poza tym świadectwo rozrachunkowe trzeba wyrobić sobie w Polskim Instytucie Rozrachunkowym, poza tym trzeba przekonać Departament Handlowy, uzgodnić z polityką Departamentu przemysłowego, poddać się kontroli odprowadzenia dewiz, a potym, gdy się już to wszystko ma poza sobą, wtedy okazuje się, że kupiec zagraniczny nie miał czasu czekać i kupił sobie gdzieindziej, gdzie handel jest handlem, a nie biegiem z przeszkodami.

DOBROWOLNY PRZYMUS

Ludziska się dziwią, dlaczego nasz eksport się kurczy. Bo skomplikowaliśmy sobie proceder nadzoru i kontroli, planowania i zbawiania handlu, utrudniając w praktyce wszelkie poczynania eksportowe. Przecież wymienione instytucje nie decydują jednoosobowo, lecz kolegialnie, a ich ilość wyklucza jaką taką sprawność. W splątanym systemie nie orientuje się już nikt. Zapytajcie jakiegokolwiek handlowca, poco powstał Polski Instytut Rozrachunkowy, gdy istniał Zahan, bez tego PIR-u i było jakoś lżej. Zapytajcie, co robi Związek takiego, a takiego przemysłu. Myślicie może, że związki są dobrowolną formą organizacji przemysłowców? Gdzie tam. Woła się takich panów do urzędu i każe się im zorganizować. A co do dyrektora takiego związku, no to państwo sami rozumiecie, że osoba jego musi być mile widziana przez dany urząd, bo inaczej poco cały związek.

FABRYKA WARIATÓW

Złośliwi twierdzą, że poto powstają niektóre instytucje, aby pewne grono osób miało posady. Życie woła wielkim głosem o stworzenie jakiegoś Funduszu Ludzi Ustosunkowanych i Potrzebujących Zasiłków. Na taki fundusz na pewno cały przemysł i handel w Polsce złoży się, byle się pozbyć nadbudówek życia gospodarczego, „dobrowolnych" związków i komisji od wszelkich spraw, które przetrzymują sprawy. Jeżeli przemysłowiec wie, że import surowca, eksport fabrykatu, związane z tym sprawy dewizowe ma omówić z jednym fachowym wydziałem w Ministerstwie, to podda się kontroli, zakupi surowiec tam, gdzie polityce państwowej jest najwygodniej, bo co mu to szkodzi. Ustali z tą samą komórką, którą zna i która jego zna, sprawę ceny wewnętrznej, sprawy ewentualnej pomocy eksportowej i w ten sposób stworzy się współpraca szybka i wydajna. Ale tak jak jest — przemysłowiec lata, jak oszalały, od wydziału do wydziału, od jednego czynnika samorządu gospodarczego do innego, od jednej komisji do innej, szaleje, wydaje pieniądze i w efekcie eksportuje coraz mniej, bo „nerwy nie wytrzymały".

KONTROLA CZY NADBUDÓWKI?

Minister, który by zaostrzył kontrolę, ale uprościł procedurę, zyskał by wdzięczność całego przemysłu, który dziś biega korytarzami ministerstw i czeka decyzji, pozytywnej lub negatywnej, ale decyzji. Życie wielkim głosem woła o Ministerstwo Gospodarki Narodowej z wiceministrami rolnictwa, przemysłu, z jednolitym biurem handlu zagranicznego, bez tych wszystkich tragicznych nadbudówek nikomu do niczego nie potrzebnych. Obecnie bowiem odbywa się walka o kompetencje i walka o zasiadanie w komisjach. Czym ich więcej, tym lepiej, darmo się przecież nie zasiada.

O WSZECHSTRONNYM CZŁOWIEKU

Teraz jest moda na surowce. Zajmują się tym zagadnieniem różne komisje i wojskowe i cywilne, podobno ma powstać jakieś Biuro Surowcowe przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pracują nad tym w Departamencie Ogólnym, w departamencie Przemysłowym, w Hutniczym, potym powstała TIS-a (Towarzystwo Importu Surowców) z pułkownikiem Kowalewskim, byłym szefem Ozonu na czele... poco... tego nikt nie wie. Pułkownik Kowalewski jest dzielnym żołnierzem, ma wiele zalet, ale przez całe życie nie miał nic do czynienia z surowcami. Ostatnio był w Stanach Zjednoczonych. Towarzyszył mu osławiony z ilości prezesur i z zasiadania w radach nadzorczych adwokat Chmielewski z Katowic, ożeniony z panią de domo Chorąży. Bardzo ciekawy pan, naprawiacz, reklamujący się przyjaźnią z wojewodą Grażyńskim, pilnie szukający stosunków z decydującymi czynnikami wojskowymi. Z tym panem, skoro się o nim zgadało jest coś nie w porządku, bo jest on głównym aranżerem spraw księcia von Pless i jako taki ma wpływ na sprzedaż węgla Elektrze, gdzie jest prezesem rady, Elektro znów sprzedaje swoje wyroby Wspólnocie Interesów, pan adwokat Chmielewski jest radcą prawnym Wspólnoty Interesów. Pless ma sprawy w konwencji węglowej, pan adwokat Chmielewski otrzymuje do prowadzenia sprawy od dyrektora tejże konwencji inż. Cybulskiego. Nie chcemy nic złego powiedzieć o tym wszechstronnym człowieku, ale czy jest w ogóle w ludzkiej mocy być wobec tych wszystkich firm w porządku? Mocno wątpliwe.

STRACH POMYŚLEĆ

Zapytacie się państwo, co za kretyny siedzą w tych przedsiębiorstwach, że się na to godzą. Niekoniecznie kretyny, niekoniecznie, ale po prostu ludzie, którzy nie mogą sobie pozwolić na walkę z pupilem pana wojewody. Wojewoda śląski, to nie byle kto, to jest aż sam Grażyński, a z Grażyńskim liczyć się trzeba, inaczej niebezpiecznie.

Pan adwokat Chmielewski, ożeniony z panią de domo Chorąży z nieznanego adwokata stał się potęgą. Sam nigdy nie pracował w przemyśle, pojęcia o nim nie ma, ale tu prezesura, tam radcostwo, tu zasiadanie w radzie i... uważaj, bo powiem Grażyńskiemu. Co by się stało z panem adwokatem Chmielewskim, gdyby Grażyński przestał istnieć, poprostu strach pomyśleć.

Konserwatyści pod pręgierzem

Wierzgają z młodzieńczym temperamentem

Czego nie lubi p. Niedziałkowski?

(g) P. M. Niedziałkowski wystąpił w „Robotniku" w dłuższym artykule pt. „Dzieje grzechu myśli konserwatywnej". Zaczyna od zarzucenia jej trójlojalizmu w obronie naszej niewoli. Zarzut oczywiście słuszny, przy czym p. Niedziałkowski uznaje, że w tym zakresie konserwatyści byli konsekwentni i logiczni.

Natomiast w okresie, poprzedzającym bezpośrednio wojnę światową, konserwatyści — zdaniem publicysty socjalistycznego — nie umieli przewidzieć wybuchu wojny światowej, co przewidziała zarówno PPS, jak i narodowa demokracja. Znowu zupełna prawda.

Dziwniej brzmi w ustach przywódcy PPS zarzut pod adresem konserwatystów, że nie przewidzieli zagłady Austrii. Jeżeli bowiem mowa o historii obcego ruchu, to nie wolno zapominać o dziejach własnego. Któż to, jak nie śp. Daszyński składał jeszcze w r. 1917 najlojalniejsze oświadczenia w austriackiej Izbie Posłów wobec dynastii Habsburgów i domagał się wprowadzenia arcy księcia Karola Stefana z Żywca na tron polski?

Omówiwszy całą filoniemiecką działalność konserwatystów w końcowej fazie wojny światowej, p. Niedziałkowski stwierdza:

Z punktu widzenia polskiej polityki narodowej cała ówczesna epopea konserwatywno - „aktywistyczna" wygląda w świetle dokumentów i materiałów pamiętnikarskich, o których wspomniałem, jako przykład klasyczny naiwności bez granic, wręcz nieprawdopodobnego braku informacji, gdy się zważy, że ci ludzie chcieli uchodzić za mężów stanu, i lekkomyślności doprawdy karygodnej.

Następnie p. Nedziałkowski omawia politykę konserwatywną w Polsce niepodległej.

Wychynęli na powierzchnię po Nieświeżu, kiedy to p. Stanisław Mackiewicz odprawił swój wstępny — że tak powiem — taniec triumfalny, taniec, który poprzedzał wiele następnych.

Gdy p. Sławek tworzył BBWR i konstytucję, konserwatyści szli z nim.

P. Sławek (niezależnie od wykonania) postawił kwestię mniej więcej tak:

1) dość „partyjnictwa", dość „ideoologii", dość „doktryn", chodzi tylko oprzywiązanie do Państwa;

2) połączymy więc w jednej organizacji bezpartyjnej wszystkich obywateli Państwa bez różnicy narodowości rasy i wyznania, — wszystkich tych, ktorzy chcą współpracować z Rządem systemu.

To też BBWR składał się nie tylko z Polaków. BBWR rozporządzał nie tylko „swoimi" chłopami, „swoimi" robotnikami, „swoimi" ziemianami,ale również „swoimi" żydami, „swoimi" moskalofilami", „swoimi" ukraińcami, „swoimi" Białorusinami i Rosjanami.

Konserwatyści bili brawo i byli bardzo zadowoleni. Jeżeli dobrze pamiętam ks. Janusz Radziwił siadywał w czwartym Sejmie stale tuż obok pewnego sympatycznego rabina.

Raz na wozie, raz pod wozem. P. Sławek znalazł się pod wozem i przyszedł p. Koc.

Adam Koc dokonał raptem, z poniedziałku na wtorek wspaniałego „salto mortale". Żydzi, Ukraińcy p. Józewskiego, Białorusini, Rosjanie wylecieli na ustronie niby z procy; zjawiła się doktryna nacjonalistyczna. Zabrzęczały struny antysemickie. P. Piasecki z „Falangi" odbywał nie dalekie podróże samochodowe. P. Rutkowski objął, wprost ze stołka redakcyjnego w „Małym Dzienniku" ojców z Niepokalanowa — „rządy dusz" młodego pokolenia. Obóz „narodowy" rozdziawił buzię ze zdumienia. Legioniści i peowiacy wytrzeszczyli — zgoła słusznie — oczy. P. Sławek odszedł w zacisze domowe.

A konserwatyści?

Konserwatyści bili brawo i byli bardzo zadowoleni.

I znowu p. Koc wpadł pod wóz, a zjawił się gen. Skwarczyński i „Naprawa". I tutaj — takby logicznie należało sądzić — p. Niedziałkowski znowu wypomina konserwatystom „lojalizm". Ale nie! Teraz ma im za złe, że wierzgają przeciw „Ozonowi" odnowionemu!

Konserwatyzm polski, niby rumak rasowy, chwycił wędzidło w zęby i wierzga nieziomnie w „Ozon" odnowiony wierzga bez pardonu, zaciekle, nienawistnie, ze zgoła młodzieńczym temperamentem. O co tam poszło na prawdę? Bóg raczy wiedzieć. „Naprawa" zjawiła się na horyzoncie, jako hydra stugłowa, wszędobylska, nieuchwytna, przewrotna, połączona związkiem nieprawym z masonerią.

No, więc co? P. Niedziałkowski zarzuca w całym artykule konserwatystom służalczość, by im w końcu zarzucić „wierzganie"? Czyżby odnowiony „Ozon" był dlań aż tak miły, że — zamiast pochwalić konserwatystów za pierwszy w ich dziejach brak lojalizmu, wypomina im młodzieńczy temperament?

Na szczęście na zakończenie szydło wyszło z worka. Oto króciutki ustęp z ogromnego artykułu:

p. Leon Kozłowski, zagarnął ni stąd ni zowąd — obok specjalności właściwej — archeologii — i specjalność dodatkową — tropienie „masonów" po urzędach państwowych, wyrósł wobec tego — w oczach konserwatywnych — na męża opatrznościowego.

Spisy bez publikacji nazwisk, niewyraźne aluzje p. Kozłowskiego, opublikowane w młodokonserwatywnej „Polityce", zmusiły p. Niedziałkowskiego do poświęcenia całej cennej kolumny „Robotnika" konserwatystom. P. Kozłowski nie opublikował przecież żadnego nazwiska z PPS. A mimo to p. Niedziałkowski nie lubi niewyraźnych aluzyj i rewelacyj, schowanych w kieszeni b. premiera.

DZIEŃ W POLITYCE

„HERBATKA" POLITYCZNA

W związku z zakończeniem sesji sejmowej, b. wyzwoleniec, sen. Maksymilian Malinowski urządził herbatkę dla posłów z bliskiego sobie otoczenia. M. in. obecni podobno byli sen. Róg, posłowie Garlat, Wójcik, atarczuk, Seib i Chyb.

WOJ. DZIADOSZ MA ZMIENIĆ STANOWISKO

W Warszawie kursują pogłoski, że w najbliższym czasie woj. kielecki Dziadosz ma podobno objąć jedno z ważniejszych stanowisk w administracji państwowej.

B. POSEŁ BITTNER WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

B. poseł adw. Bittner, należący dawniej do Chrześcijańskiej Demokracji, zwołał ostatnio, jak podaje agencja „Kabel" — konferencję polityczną do Warszawy.

Poseł Bittner posłował do poprzednich Sejmów z okręgu białostockiego. W tym też okręgu urządził on w ubiegłym miesiącu kilka zgromadzeń o charakterze informacyjnym.

„Czerwona Róża" żąda

zalegalizowania O. N. R.

Miesięcznik „Czerwona Róża", wydawany przez p. Witolda Ipohorskiego — Lenkiewicza wystąpił z postulatem zalegalizowania ONR, pisząc:

Jedną z konsekwencyj zrealizowania projektu Narodowego Bloku wyborczego musiałoby być zalegalizowanie b. Obozu Narodowo-Radykalnego. Trudno bowiem byłoby uzasadnić dlaczego jedno z narodowych ugrupowań, skupiające przeważnie gorącą patriotyczną młodzież, miało by pozostać poza ramami legalnej działalności politycznej? Trudno jest zrozumieć, dlaczego, np. wiec lub pochód Bundu może odbywać się legalnie i bezpieczeństwu publicznemu nie zagraża, a odczyt publiczny grupy ABC w Piotrkowie lub Kaliszu temu bezpieczeństwu miałby akurat zagrażać?

Przy rozpatrywaniu kwestii legalizacji ONR-u trzeba zaznaczyć, że chodziłoby tu o spadkobierców ideowych ś. p. Henryka Rosmana („ABC", „Nowy Ład").

Następnie p. Ipohorski dodaje:

Konsekwencją legalizacji b. O. N. R-u musiałoby być wyrównanie dysproporcji wynikających z odmiennego traktowania jego członków przy przyjmowaniu do służby publicznej. Nie istnieją żadne obiektywne powody, dla których patriotyczna młodzież o pełnych kwalifikacjach nie miałaby stanąć tłumnie przy warsztatach pracy państwowej. Nie istnieją żadne logiczne dokumenty, którymi można by było usprawiedliwić celowe spychanie tej młodzieży w dziedzinę negacji.

Nie jest też tajemnicą, że aparat państwowy wymaga dzisiaj gwałtownie dopływu świeżych sił. Otóż, należy stwierdzić bez ogródek, że rezerwuar, z którego dzisiaj czerpie się te siły — jest zatrważająco płytki. Cały szereg stanowisk jest dzisiaj obsadzany z musu przez dyplomowane przeciętności lub nawet zwykłych niedouczków i pospolitych pętaków. Dlaczegóż by więc nie sięgnąć do leżącego odłogiem ugoru, gdzie można znaleźć i talenty i indywidualności? Czy osobisty interes narodowej młodzieży nie byłby tutaj zgodny z interesem Państwa?

Rzecz prosta, młodzież ta, dopuszczona do stanowisk państwowych, starałaby się realizować w życiu swe postulaty. Dopuszczona więc, do resortów gospodarczych, dołożyłaby przypuszczalnie starań, ażeby, np. dostawy państwowe nie były oddawane żydom. Być może udałoby się jej dokonać jeszcze większych rzeczy i dopomóc do przepędzenia na cztery wiatry falangi tępych kukł biurokratycznych, będących zmorą i plagą administracji. Ale czy taka czystka nie leżałaby również w interesie Państwa?

Zanim postulaty, wysuwane przez p. Ipohorskiego, będą mogły być zrealizowane wiele jeszcze musi zajść poważnych zmian w Polsce, wiele obcych agentur trzeba jeszcze będzie zlikwidować w każdym razie notujemy głos „Czerwonej Róży", tymbardziej charakterystyczny, że pochodzi z kół zbliżonych do płk. Miedzińskiego, który — o ile nam wiadomo — jednym z tych, którzy pracują około rekonsolidacji obozu sanacyjnego, czemu dał choćby wyraz w znanym wywiadzie z wicepremierem Kwiatkowskim.

KOLCE BEZ RÓŻ

IDĄ NA BÓJ

Paryska centrala „Ligi Obrony Praw Człowieka" ogłasza płomienny manifest do całej ludzkości, w którym oświadcza, że „jest elementarnym obowiązkiem państw cywilizowanych dostarczyć broni ludowi hiszpańskiemu". Pod manifestem figurują następujący „obrońcy człowieka": Basch, E. Kahn, O-R. Bloch, S-C. Kahn, Betty Brunschwicg, Braun, L. Brunschwicg, Weiskopf, Hadamar, Hersant, J-R. Bloch, R. Bloch, G. Boris, Halbwaks, Rosenmark, Bougouen, Zyromski.

Radzimy Lidze, aby na czerwony front hiszpański wysłała największych bojowników Izraela, mianowicie parę kompanij rzezaków, uzbrojonych rytualnie.

Fabrykant zredukował Polaków

a przyjął żydów

Grupa bezrobotnych pudełkarzy z Zagłębia donosi nam o oburzającym fakcie popierania żydowskiego przedsiębiorstwa przez fabryki polskie.

Mianowicie żyd w Będzinie Moszek Gdański właściciel fabryki pudełek tekturowych i drukarni zredukował w ubiegłym roku 5 robotników Polaków, przyjmując na ich miejsce 7 żydów.

Pomimo tego właściciele fabryk czekolady, Polacy, zamawiają w żydowskiej fabryce wielkie ilości pudełek i etykietek. M. in. odbiorcami żyda jest znana fabryka czekolady w Katowicach, dwie fabryki w Chorzowie i inne firmy chrześcijańskie.

Powiat łucki otrzymał kredyty

na budowę szos

Pow. łucki otrzymał już kredyty na przeprowadzenie planu budowy dróg. Plan ten jest tak obszerny, że przy wykonywaniu przewidzianych robót powinni znaleźć zatrudnienie wszyscy bezrobotni w powiecie.

Z kredytów rządowych przeznaczono na ten cel 1.300.000 zł., z samorządowych 500.000 zł., na szarwarki przypadnie 10.000 zł., razem zatem 1.900.000 zł. Dzięki tym kredytom otworzą się w powiecie po wykonaniu planu nowe możliwości gospodarcze, które dotąd z powodu braku możności komunikacyjnych były zamrożone. (r)

Pościg 100 policjantów
za dwoma gangsterami

Policja dwóch stanów Ameryki Pn., Indiana i Illinois przez kilka dni staczała walkę z uciekającymi dwoma gangsterami, uzbrojonymi w mitraliezy. Tło awantury było następujące.

ZEPSUTE AUTO

W pobliżu małej wioski Valley City, w Indiana, na bardzo uczęszczanej szosie — dwaj spokojni automobiliści zajęci byli naprawianiem motoru swego wozu. W pewnej chwili nadjechał drugi samochód — w którym znajdował się żołnierz amerykański Ray Dickson, ze swoim towarzyszem przejażdżki, reporterem-fotografem R. J. Henninks'em. Widząc dwuch podróżnych, naprawiających motor — zaofiarowali im swą pomoc.

PODSTĘP

W odpowiedzi na to siedzący w zepsutym aucie wyjęli rewolwery. Jak stwierdzono później, byli to poszukiwani przez policję gangsterzy Clarence Easton i jego brat Orell J. Easton) — raniąc śmiertelnie czterema kulami żołnierza (fotograł zdołał skoczyć w porę do głębokiego przydrożnego rowu).

Gangsterzy wsiedli natychmiast do zdobytego w ten sposoób samochodu, który był w dobrym stanie i ruszyli z miejsca — pełnym gazem.

POŚCIG

Strzały jednak usłyszeli pośród nocy dwaj pomocnicy szeryfa — którzy odbywali swoją codzienną służbę nocną. Policjanci ci zatarasowali gangsterom drogę, chcąc się dowiedzieć, co się właściwie stało. Gangsterzy opowiedzieli im naprędce zmyśloną historię o — strzałach, poczem nagle rzucili się na nich, obezwładnili ich, związali sznurami i wrzucili do swego samochodu.

Ale fotograf nie tracił czasu na daremnie. Cały podrapany i pokaleczony — wskutek upadku — dotarł do pobliskiego domu, w którym na szczęście znajdował się telefon i w przeciągu 5 minut policja stanu Indiana została zaalarmowana. Jeden z samochodów policyjnych zdołał wkrótce dogonić wóz gangsterów i wtedy rozpoczęła się ożywiona pogoń pośród głębokiej nocy...

POD OSŁONĄ KUL I CIEMNOŚCI

Jeden z gangsterów prowadził wóz, podczas gdy drugi osłaniał ucieczkę ogniem z ręcznej mitraliezy.

Niedługo potem jednak oba wozy przekroczyły granicę stanu sąsiedniego i znalazły się w stanie Illinois, którego policja oczywiście przyłączyła się do pościgu.

W pewnym miejscu policja nie miała czasu na zabarykadowanie drogi i rozbiła strzałami obie latarnie w wozie gangsterów, a wóz pędził dalej po ciemku. Policjanci nie widząc świateł samochodu gangsterów — stracili go w pewnej chwili z oczu.

NOWA OFIARA

Bandyci którym skończyła się tymczasem benzyna, zatrzymali na drodze samochód jakiegoś spokojnego farmera i opanowali go szybko pod groźą rewolwerów. Potym jednak gangsterzy zapuścili się w sieć dróg, których wszystkie wyjścia były strzeżone przez silne oddziały policji.

WALKA DO ŚMIERCI

Ukrywszy się wreszcie w jakimś hangarze — gangsterzy stoczyli prawdziwą walkę z policją, strzelając ze swoich mitraliez aż do zupełnego wyczerpania amunicji. Wówczas jeden z gangsterów stanął na murze, za którym się ukrywał i krzyknął do policjantów:

— Strzelajcie, prosto w serce!

Tak się też stało.

Drugi natomiast z gangsterów zdołał zbiec, lecz oświetlony nagle światłem z reflektorów — padł pod strzałami rewolwerów o kilka zaledwie kroków od hangaru.

Państwo bez wojska
i komorników

Prasa szwajcarska interesuje się obecnie niezmiernie księstwem Lichtenstein. Zainteresowanie to wynikło wskutek objawianych ostatnio apetytów niemieckich w kierunku tego maleńkiego państewka.

Propaganda hitlerowska czyni tu wyraźne postępy, dążąc do wyrobienia wśród mieszkańców Lichtensteinu pragnienia przyłączenia się do Niemiec. Wiceprezydent Lichtensteinu odwiedza często Berlin.

Według „Le Travail" — pisma socjalistów szwajcarskich, zajęcie Lichtensteinu godziłoby w Szwajcarię, a Niemcom umożliwiłoby wybudowanie na samej granicy szwajcarskiej swojej fortecy.

Obszar księstwa Lichtensteinu wynosi 159 km. kw. Leży ono między Szwajcarią a Niemcami południowymi i jest w swoim rodzaju zabawnym i oryginalnym zjawiskiem.

Ludność przekracza 10.000, używa niemieckiego języka. Poczta i telegraf tego państwa, znajdują się pod zarządem Szwajcarii. Stolicą jest Vaduz, liczący 1700 mieszkańców.

Lichtenstein ma niezwykle liczną armię... składa się ona bowiem z jednego żołnierza, zresztą w stanie spoczynku. Jest on „pozostałością" z korpusu, wysłanego z pomocą Austrii w r. 1868. Władca księstwa Lichtenstein kupił sobie po prostu państewko cale w r. 1719 od hr. Vaduz. Cesarz Karol IV nadał wówczas księciu Lichtenstein tytuł i rangę panującego. Ostatnio 85-letni książę zrzekł się tronu na rzecz swego siostrzeńca Habsburga.

Państwo Lichtenstein jest może jedynym „krajem płynącym mlekiem i miodem". Mieszkańcy tego państewka płacą tylko 1 procent rocznie podatku od dochodu, a księstwo ma w ogóle więcej dochodów niż wydatków. Znalazły w nim sobie przytułek miliardowe kapitały z całego świata.

Kongres Liliputów
w Budapeszcie

Prasa donosi, iż niezadługo odbędzie się w stolicy Węgier zjazd liliputów — ze wszystkich krajów Europy.

Będzie to pierwszy kongres karzełków.

Jeden z organizatorów zjazdu oświadczył, iż kongres będzie miał charakter demonstracyjny.

— Chcemy zaprotestować przeciwko traktowaniu nas jako istoty niższego rodu. — Jesteśmy takimi samymi ludźmi, jak inni. Dążeniem zaś naszym będzie, aby przestano pokazywać liliputów za pieniądze jako curiosa w cyrkach, music - hallach oraz na kiermaszach.

Rzecz prosta, że taka uchwała pozbawiłaby niejednego z karzełków zarobku, nieraz jedynego sposobu jego zarobkowania.

Gorączka złota
w Brazylii

Jak donoszą z Limy (w Peru), w ciągu ostatnich dni w rejonie rzeki Maranon, zapanował olbrzymi ruch poszukiwaczów — którzy ciągną karawanami w górę rzeki — gdzie odkryto olbrzymie pokłady złota.

Panuje opinia, że — świeżo odkryte pokłady są sześciokrotnie bogatsze, niż w rejonach Janin i Pataz.

Złoto, dobywane bez trudu z piaszczystego dna — odznacza się gruboziarnistością i jest wysokokaratowe.

Kradzież biżuterii
na plaży

NOWY JORK, 11.7. W Southampton na wyspie Long Island złodzieje skradli z kabiny bawiącej na plaży p. Warner, córki b. gubernatora Nowego Jorku, Smitha, biżuterię wartości powyżej 15 tys. dolarów.

Kobiety bez przywilejów
Palta bez wieszaków

Co kraj — to obyczaj, mówi przysłowie. Istotnie, jeżeli porównamy zwyczaje narodów, mieszkających nawet w bezpośrednim sąsiedztwie, to stwierdzimy tyle różnic wręcz paradoksalnych, że nie możemy oprzeć się zdziwieniu, jak dwa kulturalne narody, żyjące obok siebie, mogą tak dalece od siebie różnić się.

DOM NIEDOSTĘPNY

Oto np. kilka przykładów z życia francuskiego. Weźmy chociażby gościnność. U nas zaproszenie kogokolwiek do siebie na obiad, to rzecz zupełnie naturalna. Nie robimy w tym żadnych różnic między cudzoziemcem, a rodakiem. Inaczej jest we Francji. Przeciętny Francuz, pragnąc zademonstrować wobec cudzoziemca swą przyjaźń zaprosi go chętnie do swego biura. Jeżeli na obiad to do restauracji, ale broń Boże nie do domu. Trzeba już sytuacji wręcz wyjątkowej, ażeby być zaproszonym przez Francuza do jego domu i przedstawionym jego żonie. Ognisko domowe przeciętnego Francuza — to miejsce niedostępne dla obcych.

To odseparowanie się rodzin francuskich od całego świata idzie tak daleko, że nawet krewni składają wizyty tylko na specjalne zaproszenie, chyba, że się jest uważanym za kogoś bardzo bliskiego, a wtedy pani domu nie krępuje się takiego gościa i przyjmuje go nawet w szlafroku lub pidżamie.

PUNKTUALNOŚĆ W KORESPONDENCJI

Jedną z głównych cech grzeczności francuskiej to punktualne odpisywanie na wszystkie listy. Żaden list nie może pozostać bez odpowiedzi. Prawdziwy Francuz potwierdzi odbiór każdej przesyłki, choćby go o to nie proszono. Cudzoziemcy wiedzą dobrze, że przy pisaniu listów po francusku najtrudniej jest napisać zakończenie. Końcowe formułki grzecznościowe zajmują często więcej miejsca niż treść listu.

KOBIETY BEZ PRZYWILEJÓW

Bardzo ciekawy jest stosunek Francuzów do kobiet. Jak wiadomo, Francja jest jedynym krajem w Europie, gdzie kobieta nie posiada praw wyborczych. Ale również nigdzie kult kobiety w literaturze, sztuce i t. d. nie jest większy niż we Francji. Ale gdyby ktoś chciał szukać śladów tego kultu w życiu prywatnym, ten by się bardzo rozczarował. Mężczyźni nigdy nie ustępują miejsca kobietom w metro czy autobusie, chyba w drodze wyjątku ustąpią go bardzo starej kobiecie, tak samo zresztą ustąpią go staremu mężczyźnie. W kawiarni czy cukierni mężczyźni nigdy nie wstają, gdy są przedstawiani kobiecie. Jeżeli wstaną w tym wypadku, to jedynie po to, aby ją przepuścić. Jeżeli kiedy kto zbliża się do stołu, przy którym siedzi całe towarzystwo, a zamierza rozmówić się tylko z jedną osobą, to nachyla się do niej i rozmawia z nią po cichu nie zwracając żadnej uwagi na obecnych.

PALTO NA ZIEMIĘ

Do dobrego tonu należy we Francji podawanie ręki kelnerowi lub lokajowi w lokalu, w którym stale się jada.

Bardzo charakterystyczne zjawisko, to fakt, że Francuz wchodzi do gabinetu lekarza czy dentysty zawsze w palcie. Wieszadło, to rzecz zupełnie we Francji nieznana. Palto rzuca się na fotel, albo nawet na podłogę. Tym objaśnia się dziwny fakt, że marynarki i płaszcze, pochodzące z Paryża, nie mają pod kołnierzem wieszadła.

Witając się ze znajomymi, Francuz zawsze najpierw podaje rękę wszystkim mężczyznom, a później kobietom.

Z Opery

Jan Kiepura w „Carmen"

W ubiegły piątek, na deskach Teatru Welkiego, wobec niezliczonych tłumów zapełniających widownię, Jan Kiepura znowu (jak zwykle zresztą), osągnął olbrzymi triumf artystyczny.

Tym razem kreował partię Don José'go w jednej z najbardziej wartościowych, najpiękniejszych i najpopularniejszych oper świata — w „Carmen" Bizet'a.

Występem tym wzbudził znakomity artysta zrozumiałe zainteresowanie i zaciekawienie. Mimo woli też nasunęło się pytanie, czy Kiepura potrafi tak wspaniale rozwinąć tu swój kunszt śpiewaczy i aktorski (partia Don José'go wymaga przecież silnego, dramatycznego głosu), jak uczynił to w „Tosce", „Rigoletto", ;,Manon" i t. p., gdzie jego przepiękny liryczny tenor miał swoje właściwe i swobodne ujście?

Otóż, warszawski „debiut" „chłopaka z Sosnowca" w „Carmen" wypadł wręcz nadspodziewanie. Raz jeszcze dał on dowód, iż czuje i rozumie sztukę w jej pojęciu wyższym. W operze tej, stworzył Kiepura najlepszą dramatyczną kreację swego życia. Jego głos, mimo, iż dziś zatracił nieco na blasku (zwłaszcza u „góry"), jego mistrzowska i głęboko wzruszająca gra aktorska, pełna napięcia dramatycznego i niezwykłego wżycia się w rolę — elektryzowały słuchaczy.

Nic też dziwnego, że po skończonym przedstawieniu, rozentuzjazmowana publiczność żądała od śpiewaka naddatków.

Na jej usilne prośby, przy akompaniamencie rozklekotanego pianina, odśpiewał Kiepura arję z I-go aktu „Toski" oraz popularną piosenkę „O solo mio".

Jedna tylko małoznacząca uwaga pod adresem tenora. W operze tej, musi koniecznie zachować więcej **powagi.**

Partię tytułową śpiewała nasza primadonna i... jak inni chcą... urodzona „Carmen" — p. **Wanda Wermińska.** Nie dość fortunne portamenta i taniec w II akcie, okupiła artystka kreacją, odznaczającą się oryginalnością, zwartością, głębią ujęcia i doskonałym opanowaniem. P. **Olga Szumska,** jako Micaela, zaprezentowała się na ogół wcale dodatnio. Wdzięczna arystka, o miłej powierzchowności i ślicznym głosie; młoda, świeża, musi jeszcze nabrać trochę sprawności i swobody scenicznej, oraz powinna więcej słuchać orkiestry i uważać na kapelmistrza.

Panie: **Zofia Tokarzewska** (Frasquita) i **Helena Terenkoczy** (Mercedes) — to inteligentne i sympatyczne śpiewaczki.

Jako torreador Escamillo wystąpił znany powszechnie p. **Eug. Mossakowski.** Tym razem zupełnie niepotrzebnie zamieniał w niektórych miejscach (np. aria w II-gim akcie) najwyższe dźwięki, na „bohaterskie okrzyki".

P. **Bolesław Bolko,** jako porucznik Zuniga — zupełnie na miejscu.

W roli sierżanta Morales — p. **Kazimierz Petecki.** Artysta o przyjemnej aparycji, operujący niedużym głosem, wykazał dobre poczucie rytmu, wymowną i jasną dykcję oraz doskonałe opanowanie partii.

Wyraźną sylwetkę przemytnika Dancairo stworzył p. **St. Znicz.**

Wymienić trzeba również młodego śpiewaka, p. **Jerzego Granowskiego,** który w epizodycznej rólce drugiego przemytnika Remendacha, wypadł... wcale poprawnie. O ile chóry i ich kierownika, p. **Kubika,** lepiej będzie na razie nie omawiać, o tyle baletowi, a zwłaszcza orkiestrze należą się słowa najwyższego uznania.

Reżysersko opracował operę z właściwą sobie starannością, rutyną i znajomością p. **Adolf Popławski.**

Przy pulpicie kapelmistrzowskim p. **Adam Dołżycki.**

Oklasków i owacji kwiatowych było co niemiara.

Bolesław Lewandowski

ARMIN O. HUBER **68)**

LUDZIE I ŻYWIOŁY
Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Po niefortunnej próbie uruchomieniu normalnego aparatu policyjnego inż. Kościesza zgłasza się na posterunek kanadyjskiej królewskiej policji konnej. Tymczasem banda opryszków, zwerbowana przez dra Czinghwa znajduje się w drodze do ujścia Nass River.

Gospodarz popatrzył na zdziwioną twarz gościa, dostrzegł jego zakłopotanie — które, nawiasem mówiąc, sprawiło mu wyraźną przyjemność — i powiedział:

— Sam zbierałem to wszystko. Już trzydzieści dziewięć lat służę w Królewskiej Konnej. Mam dość ciekawe okazy, na przykład: to jest maska „Haida", wyobraża głowę wilka. wdziewał ją wódz szczepu przy tańcach religijnych; to są narzędzia znachora z plemienia Tsimshian, używano ich do celów leczniczych, a raczej zabiegów chirurgicznych i do kalowania jeńców; tych lanc używali dawniej Indianie szczepu Kwakiutl, ale tylko przy potyczkach na wodzie; to są też maski taneczne... te się otwierają i w środku, jak pan widzi, jest inna maska. Pochodzą z wysp Vancouver.

— Wspaniałe zbiory! — zawołał Kościesza.

Oglądał je z żywym zaciekawieniem i żałował, że Loni Jansen tu nie było.

Zapomniał nawet o istotnym celu odwiedzin. Wypytywał gospodarza o znachorów, o wyprawy wojenne, o wielkie polowania i połów ryb.

Oficer Królewskiej Konnej życzliwie i chętnie udzielał wyjaśnień — zdawało się, że znał historię ludności Kolumbii Brytyjskiej lepiej od niejednego etnologa.

Wreszcie Kościesza ocknął się i przypomniał sobie, co go tu sprowadziło. Zrobiło mu się przykro, gdy pomyślał, że stracił tyle czasu. Przestał zadawać pytania i poprosił o wysłuchanie jego sprawy.

Nie wiedział, że dotknął słabej strunki gospodarza—pułkownika Królewskiej Konnej Policji Kanadyjskiej, który z osobliwą życzliwością traktował każdego, kto oświadczył, że jego indyjskie zbiory są wspaniałe.

W rzeczywistości Mac Lennan nie pełnił teraz służby — miał czterotygodniowy urlop, który, jak zwykle, poświęcał całkowicie swojemu muzeum.

Jednak wysłuchał bardzo uważnie opowiadania Kościeszy. Chwilami potakiwał milcząco, w niektórych momentach potrząsał głową o gęstych, silnie przyprószonych siwizną włosach lub w zamyśleniu przesuwał palcami po czarnych, krótko przystrzyżonych wąsach. Nie przerwał ani razu, a gdy Kościesza skończył, zapanowało milczenie.

— Znam tę historię z zaporą wodną — odezwał się wreszcie pułkownik Mac Lennan. — Często mi nie daje spać po nocach. Nie chcę pana wtajemniczać w zawiłe arkana naszego zawodu, powiem krótko, że wypadek z tym Huwai wystarczy, by policja nim się bliżej zajęła. Z drugiej strony mógłbym pana do kogo innego skierować, bo właśnie teraz jestem na urlopie...

— Bardzo mi przykro, panie pułkowniku — zaczął przepraszać Kościesza. — Gdybym wiedział...

— Nic nie szkodzi! — powstrzymał go Mac Lennan. — Zrobię wyjątek. Przerwę urlop i zabiorę się do tej sprawy. Nie ma pan za co przepraszać, bo o ile się orientuję, w zamachu biorą udział grube ryby ze świata przestępców, a z wyłapania tych asów sam się będę cieszył.

— Tak, panie pułkowniku, te draby używają niezwykle przebiegłych sposobów walki. Wszędzie mają swoich szpiegów, nawet przejmują radiogramy.

— Właśnie dlatego my im przeciwstawimy najprostsze środki — odparł Mac Lennan. — Człowiek walczący podstępem i chytrością, oczekuje tego samego od swoich przeciwników... Aha! Czy pan wie, że Jack Bogey jest aresztowany?

— Bgey? Z Nass River Water power Company? — zawołał zdumiony Kościesza.

— Tak jest — potwierdził pułkownik Królewskiej Konnej. — Jack Bogey, właściciel Nass River Water Power Company.

— Ale dlaczego? Za co? — zawołał inżynier poruszony głęboko tą wiadomością.

Gospodarz popatrzył na niego z lekkim, ledwo dostrzegalnym uśmiechem.

— Pan jest Polak, prawda? — zapytał i sam sobie odpowiedział skinieniem głowy. — Pan z pewnością nie słyszał nigdy o „Frame-ups".

— „Frame-ups"? — powtórzył inżynier. — Nie, nie słyszałem.

— Zaraz wytłumaczę, co to znaczy — podjął pułkownik Mac Lennan. — W naszym kraju siłą rządzącą jest wielki kapitał. Kto ma więcej pieniędzy, ten gra pierwsze skrzypce. Rozumie pan?

— O tym wiem dawno, panie pułkowniku.

C. d. n.

Nowe okólniki porządkowe

Nakaz budowy pomników ku czci poległych

W związku z „kampanią porządkową" Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wydał okólnik, wyjaśniający, jak należy interpretować zarządzenia w sprawie przeprowadzania remontów, mianowicie w razie, gdy komisja nakazała przeprowadzenie szeregu prac, można je wykonywać nie równocześnie, ale w pewnej kolejności, zaczynając od pracy najważniejszej.

Następnie okólnik pozwala na przedłużenie czasu wykonania zmiany istniejących ogrodzeń, w niektórych wypadkach do 5 lat. Prac jednak nie wolno odkładać na następne lata, a należy je rozpocząć częściowo, bezpośrednio po otrzymaniu decyzji władz, przy czym władze będą brały pod uwagę warunki lokalne.

Równocześnie p. premier Sławoj - Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo okólne w sprawie uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość. P. minister spraw wewnętrznych uważa za pożądane, aby wszystkie gminy uczciły poległych za niepodległość przez budowę pomników. Akcja ta powinna objąć wszystkie organizacje społeczne i półwojskowe.

Okólnik podaje zasady, jakimi należy się kierować w zakresie opieki nad grobami poległych i budowy nowych pomników. Jako zasadniczą formę pomnika, okólnik przyjmuje granitowy głaz narzutowy. Min. Składkowski przywiązuje dużą wagę do tej akcji, uważając ją za jedną z form wychowania obywatelskiego.

Przywileje żydów

w Kozienicach

Jeden z Czytelników pisze nam:

O tym, że Kozienice to domena żydowska, pisaliśmy już niejednokrotnie na tym miejscu. Coś niecoś, choć z ciężkim trudem zrobiło się i u nas, aby bodaj w małej części uniezależnić się od żydów. Niestety — wszelkie poczynania dobrych ludzi paraliżuje część inteligencji kozienickiej, która siedzi po same uszy w kieszeniach wszelakich handełesów. Tej już nikt nie przekona, że w Kozienicach może być handel polski. Chytre żydziaki tutejsze co znaczniejszym szabesgojom sprzedają niekiedy niżej cen własnych, byle tylko „przywiązać" ich do siebie. Natomiast te stratę odbijają sobie w dwójnasób na chłopach w czasie tygodniowych targów.

Niestety, walkę utrudnia fakt, że również zarząd miejski należy do żydofilów.

Kozieniczanie spodziewali się, że przynajmniej z chwilą przyjazdu na ćwiczenia szkoły podchorążych i otwarciu obozu P. W. otrzymają zamówienia na dostawy kupcy Polacy.

Jednak i tu spotkał ich zawód, gdyż dostawy otrzymali żydzi.

Niewątpliwie kwatermistrzostwo obozu P.W. usprawiedliwiać się będzie, że oferta żydowska była najniższa i że dostawcy Polacy byli „drożsi". Uważamy, że kwatermistrzowi jako fachowcowi nie trudno zorientować się w lokalnych cenach. A wiadomo, że nie zawsze cena najniższa jest ceną uczciwą i zazwyczaj później bywa w jakiś „cudowny" sposób wyrównywaną.

Socjaliści napadli

na narodowców w Wilnie

W godzinach porannych przy zbiegu ulic Kalwaryjskiej i Chełmskiej kilku socjalistów, członków TUR-u napadło na narodowca Władysława Rymkiewicza, usiłując zerwać mu mieczyk Chrobrego.

Napadnięty dał jednak dobrą odprawę socjalistycznym bohaterom, a jednego z nich, Henryka Karwowskiego zdołał przy pomocy wywiadowcy, który w międzyczasie nadbiegł, odprowadzić do komisariatu.

Warto zaznaczyć, że napad miał miejsce w dzielnicy, gdzie specjalnie poświęca się uwagę zatrzymywaniu narodowców, pikietujących sklepy żydowskie. (s)

Tragedia matki

Wskoczyła z dziećmi do studni

Nieliczni przechodnie byli świadkami rozpaczliwego kroku 40-letniej kobiety z Nowej Wsi. Mianowicie Gawendo Franciszka, żona bezrobotnego w stanie ciężkiej depresji wzięła na ręce 5-letniego synka i wskoczyła z nim razem do stawu. Przechodnie wyratowali Gawendową, niestety dziecko utonęło.

RADIO

SRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik. 7.15 Orkiestra Salonowa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15. Wszystkiego po trochu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Miasto forsycji i dalii. 19.10 Orkiestra smyczkowa 18.45 „14 lipca" — kwadrans francuskiej. 19.00 Pieśni. 19.30 Utwory Ketelbey'a 20.40 Dziennik. 20.50 Pogadanka. 20.55 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu H. Sztompki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu — odczyt pułk. pilota dr. A. Fiumla.

18.45 Kwadrans poezji francuskiej.

19.30 Utwory Ketelbey'a — koncert rozrywkowy.

21.10 Koncert chopinowski Henryka Sztompki.

22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II

13.00 Orkiestra Barnaby Geczy i chór „Comedian Harmonists". 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert muzyki salonowej.

17.00 Pogadanka. 17.10 Symfoniczna twórczość Bizeta. 18.10 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim? 0.15 „Przeplatanka instrumentalna". 0.50 Jezioro Narocz w lecie. 1.00 Melodie Wileńszczyzny. 2.00 „Hej, z góry jadą Mazury" — audycja muzyczna. 2.52 Program.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Moje wakacje". 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Poznajmy nieprzyjaciela. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 „Kościuszko w Łazienkach". 18.45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera. 19.20 Pogadanka. 19.30 Lekka muzyka francuska. 19.55 „Cabaret artistique" — Kartki z historii kabaretu francuskiego 18-go i 19-go w. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Dom rodzinny w czasie żniw. 21.10 „Lehar-Kalman" — potpourri operetkowe. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka francuska z okazji francuskiego święta narodowego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Poznajmy nieprzyjaciela" — słuchowisko.

19.30 Lekka muzyka francuska.

19.55 Cabaret artistique.

22.00 Muzyka francuska z okazji francuskiego święta narodowego — Eugenia Umińska i Zygmunt Dygat.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka taneczna.

17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka. 17.15 Muzyka francuska. 18.30 Życie kulturalne stolicy. 18.35 Muzyka lekka.

22.00 „W stepie Turkestanu". 22.20 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Pogadanka. 0.15 Krakowiaki i mazurki. 0.50 Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.00 Koncert chopinowski. 1.50 „Rządy Piastów" — pogadanka. 2.00 „Śpiewy historyczne". 2.52 Program.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 292.55, Bruksela 89.90, Londyn 26.19, Montreal 5.27 i 7/8, Nowy Jork 5.30 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 1/8, Paryż 14.69, Praga 18.43. Sztokholm 135.15, Zurych 121.45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.75 — 84.00, II em. 82.50—83.00; 3 proc. prem. inwestyc, seriowa I em. 92.75; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 42.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.75; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 67.50; 4,5 proc. poż. wewn. państw. 67.50; 5 proc. konwersyjna 7100.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 12.54. 4,5 proc. ziemskie seria V 65.25 — 65.38; 4,5 proc. Tow. kred. ziem. we Lwowie 64.50; 5 proc. Warszawy 84.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 76.25 — 75.75, (drobne) 75.50 - 76.25; 5 proc. Lublina (1933 r.) 64.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 68.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 76.75; 8 proc. poż. szkolna 76.00.

Akcje: B. Polski 126.00 — 127. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00; Węgiel 32.00; Lilpop 80.00; Modrzejów 13.75; Ostrowiec 58.50; Starachowice 38.25 — 38.75; Żyrardów 57.75 — 58.00; Haberbusch 47.00; Bank Zachodni 34.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 21.00 — 21.50; owies I st. 21.50 — 22.25; II st. 19.50—20.25; jęczmień 18.00 — 18.25; groch polny 24.00 — 27.00. Vitoria 30.00 — 31.00. łubin niebieski 16.75 — 17.25; łubin żółty 19.00—19.50; wyka jara 21.75—22.75; peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 45.00 — 46.00; siemie lniane basis 90 procent 53.00 — 54.00; koniczyna czerwona surowa 100.00 — 110.00, konicz. biała 190.00 — 210.00; mąka pszenna gat. I 43.50 — 46.00; gat. II 32.50—34.00; pastewna 17.00 — 1800; żytnia gat. I 34.50 — 35.50; gat. II 22.00 — 23.25 razowa 25.75—26.75; otręby pszenne grube 12.75—13.25; średnie 11.75 — 12.25; miałkie 11.75 — 12.25; żytnie 11.00 — 11.50; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 1450 — 15.00; śrut soj. 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytna) 6.00 — 6.50; siano słodkie prasowane 10.00 — 10.50; prasowane 8.00 — 9.00; ziemniaki 4.00 — 4.50.

„Kosze od Hawełki" i nadpłaty

gospodarka magistratu Krakowa

Czy sprawa dotrze do prokuratora?

Na ostatnim posiedzeniu komisji prawniczej krakowskiej rady miejskij przy złożeniu sprawozdania z obrad specjalnej podkomisji wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły, tyczące się działalności rady miejskiej.

Jak się okazuje, członkowie prezydium m. Krakowa otrzymali dwa razy do roku od dyrekcji Spółki „Caro" tak zwane „kosze od Hawełki". Wyprawka takiego koszta kosztowała około 300 zł. Pomimo tego, że te dary przypominają wyraźnie łapówki, komisja zrezygnowała z badań, uznając, że takie zwyczaje były nie tylko w Krakowie.

Komisja również zrezygnowała z żądań zwrotu za używanie samochodu dla celów prywatnych, gdyż nie odnalazła się jeszcze lista używających samochody, chociaż wydatki na auta wyniosły za parę lat 103.000 zł.

W czasie posiedzenia, gdy zażądano od dr. Klimeckiego aby zwrócił nadpłaty, jakie w swoim czasie otrzymał, dr. Klimecki stwierdzając, że ma na myśli prezydenta Kaplickiego, oświadczył:

„Oświadczam więc, iż jestem zdecydowany złożyć wszystkie urzędy miejskie, zabrać cały materiał w sprawie „Caro", podpisać go i osobiście zanieść do prokuratora. Niech już raz bomba pęknie...".

Z 13 punktów, oskarżających o rówme nadużycia Komisja storpedowała wszystkie. Wobec sprzeczności pomiędzy uchwałą o skierowanie sprawy do prokuratora, a nieprzyjęciem żadnych wniosków na ostatnim zebraniu, zostanie na wniosek prez. Kaplickiego zwołane specjalne zebranie dla rozpatrzenia tej sprawy.

Wypadek

komendanta Geysztora

W poniedziałek około godz. 18-ej na placu Teatralnym zderzył się samochód straży ogniowej, w którym jechał komendant straży, Stanisław Geysztor z tramwajem linii „5". Komendant Geysztor doznał rany tłuczonej czoła i po opatrunku został przewieziony przez lekarza pogotowia ratunkowego do domu. Samochód jak również tramwaj uległy uszkodzeniom. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Kwasem solnym w twarz

Zajście podczas eksmisji

W poniedziałek około godz. 13-ej w domu nr. 107 przy ul. Czerniakowskiej w mieszkaniu jednego z lokatorów miała odbyć się eksmisja.

Gdy przyszedł na miejsce komornik, w towarzystwie policjanta i gospodarza domu Władysława Bobrowicza lat 49, zam. przy ul. Łuckiej nr. 26, żona lokatora nie chciała opuścić mieszkania, tłumacząc, że mąż jej bezrobotny leży obecnie w szpitalu i dlatego zalegają z komornem.

Wywiązała się sprzeczka między gospodarzem, a lokatorką, w czasie której ta ostatnia w pewnej chwili chwyciła stojącą na stole szklankę z kwasem solnym i chlusnęła nim w oczy Bobrowiczowi. Do poparzonego gospodarza wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy, przewiózł go do instytutu oftalmicznego, przy ul. Smolnej nr. 8.

Nieczystości płyną na Elbląskiej

otwartym rynsztokiem

Stow. przyjaciół Powązek wystosowało pismo do dyrekcji wodociągów i kanalizacji, w którym prosi o skierowanie pod ziemię odpływu nieczystości ze stacji biologicznej szkoły powszechnej przy ul. Elbląskiej 51. Obecnie bowiem nieczystości te spływają do ulicznego rynsztoku, zatruwając powietrze w całej dzielnicy do tego stopnia, że nawet przy obecnych upałach mieszkańcy zmuszeni są zamykać okna.

Natomiast w zimie nieczystości te zamarzają na całej długości ulicy, tworząc lodowisko, które niejednokrotnie narażało przechodniów na upadek, powodujący ogólne potłuczenie, a nawet kalectwa, przeważnie wśród dziatwy szkolnej.

Od 15 lipca

Komunikacja lotnicza z Kownem

Ustalony został definitywnie termin podjęcia normalnej komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Wilno — Kowno. Samoloty do Litwy zaczną kursować począwszy od nadchodzącego piątku, dn. 15 b. m. Przewidziany jest odlot samolotów z Warszawy do Wilna o godz. 12-ej, z Wilna do Kowna o godz. 14-ej, zaś przylot do Kowna o godz. 14 min. 20, tak, że przelot z Polski do Litwy trwać będzie zaledwie 20 minut. — W kierunku odwrotnym samoloty z Kowna do Wilna i Warszawy, startować będą o godz. 10-ej rano. Koszt biletu wyniesie 51 zł, 50 gr. Po nawiązaniu komunikacji lotniczej z Litwą, listy doręczane będą w ciągu jednego dnia.

W międzynarodowej komunikacji kolejowej wagonów sypialnych i restauracyjnych na linii Warszawa — Kowno, wprowadzono mieszaną obsługę, przy udziale Litwinów. Jeden funkcjonariusz z obsługi litewskiej przypada na każdych dwóch Polaków.

Szybko rozwijająca się komunikacja polsko - litewska zmusza władze kolejowe do wykończenia jeszcze w ciągu lata r. b. dworca kolejowego w Zawiasach. Kontrola celna i dewizowa w Landwarowie będzie następnie przeniesiona do Zawias.

P.P. Prenumeratorzy

opłacający prenumeratę z premią, a zamieszkujący na prowincji, z wyjątkiem okolic podwarszawskich, otrzymają bezpłatną premię książkową (II tom Nowel Sienkiewicza), wraz z dzisiejszym numerem „ABC".

Pozostali P.P. Prenumeratorzy, opłacający prenumeratę z premią, otrzymali wymienioną książkę w dniu wczorajszym.

Samochód rozbił furmankę

Na szosie Poznańskiej koło Brwinowa samochód A—PR. 457, prowadzony przez Franciszka Onyszkowa, zam. w Łodzi przy ul. Tkackiej nr. 2, zderzył się z wozem jednokonnym, powożonym przez Stefana Markowskiego. Wskutek zderzenia w samochodzie zostały uszkodzone błotniki i wybite szyby. Wóz zaś wywrócił się, siedzący na nim Markowski na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń.

Klinika wewnętrzna U. S. B.

usunęła dostawców żydów

WILNO, 11.7. Prof. Januszkiewicz, dyr. kliniki wewnętrznej USB. na zarządzającą tej kliniki zaangażował p. Miłoszową, która przede wszystkim zerwała z „tradycją" i usunęła wszystkich żydowskich dostawców artykułów spożywczych.

Po dwuletniej gospodarce okazało się, że próba ta wypadła nader pomyślnie. Dostawcy chrześcijanie nie tylko, że dawali lepszy towar, ale po znacznie niższych cenach, co pozwoliło p. Miłoszowej poczynić znaczne oszczędności. Z oszczędości tych zakupiono kilka nowych instalacyj i urządzeń leczniczych oraz urządzono nową kaplicę tak, że chorzy mają zapewnioną opiekę religijną i lepsze warunki lecznicze.

Dobrze byłoby, aby za przykładem prof. Januszkiewicza poszli i inni dyrektorowie klinik i przy wyborze zarządzających szukali podobnych p. Miłoszowej. (s)

Wyrok w procesie „Jutra"

Po zamknięciu przewodu sądowego w procesie administratorów „Jutra", Sendlikowskiego i de Poecka Amenschilda, Sąd Apelacyjny wysłuchał głosów stron po czym ogłosił wyrok zatwierdzający wymiar kary pierwszej instancji: 2 lata więzienia w stosunku do Sendlikowskiego i półtora roku w stosunku do Poecka Amenschilda.

Wiadomości gospodarcze

PRZEMYSŁ CUKRU SKROBIOWEGO NIE BĘDZIE KONCESJONOWANY

Zrzeszenie Producentów Cukru Skrobiowego podjęło w Min. Przemysłu i Handlu staranie o rozszerzenie na przemysł cukru skrobiowego — przemysłu koncesyjnego.

Zw. Izb Przem. Handl. po przeprowadzeniu badań i uzgodnieniu stanowiska izb — wypowiedział się w tej sprawie negatywnie. Zw. Izb uważa, że koncesjonowanie przemysłu cukru skrobiowego nie wymaga ani interes publiczny, ani interes bezpieczeństwa państwa.

Wporwadzenie przymusu koncesyjnego w tej gałęzi przemysłu doprowadziłoby do ograniczenia w produkcji cukru skrobiowego wolnej konkurencji przez utrudnienie powstawania nowych przedsiębiorstw — czemu samorząd przemysłowo handlowy jest przeciwny.

WIĘCEJ CUKRU POTRZEBUJĄ PSZCZELARZE

Z woj. kieleckiego donoszą, iż tamtejsi pszczelarze zamierzają wystąpić do odpowiednich władz w sprawie przyznania pszczelarzom większych kontyngentów cukru skażonego dla pszczół w roku przyszłym. Kontyngenty dotychczasowe były bowiem niewystarczające.

LITWA CHCE SPROWADZAĆ TKANINY MEBLOWE Z POLSKI

Kraje bałtyckie i skandynawskie wykazują ostatnio duże zainteresowanie dla importu z Polski. Przodować zaczyna tu Litwa, skąd przychodzą stale różne zapytania. Ostatnio jedna z firm litewskich zwróciła się z propozycją objęcia przedstawicielstwa polskich fabryk, wyrabiających tkaniny meblowe, pasy skórzane do pokrycia mebli oraz różne towary bawełniane na bieliznę stołową.

Z innych zapytań, wpływających ostatnio wymienić należy zapytanie z Finlandii o kołnierzyki i żaboty, z Norwegii — o pończochy jedwabne z jedwabiu naturalnego i sztucznego oraz wełniane w najwyższych gatunkach z Finlandii — o tkaniny plecakowe szerokości od 108 — 110 cm. koloru khaki oraz z Norwegii — o przędzę wełnianą czesankową. Wszelkich bliższych informacji udziela zainteresowanym Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Zeszyt 13 „Przeglądu Gospodarczego" zawiera m. in.:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Ubezpieczenia społeczne w latach koniunktury" — S. K.; „Kilka słów odpowiedzi p. inż. T. Tillingerowi — Antoni Olszewski; „Rola przemysłu węglowego w gospodarce narodowej (V)" — Antoni Olszewski;

KATASTROFALNE ROZMIARY PRYSZCZYCY W NIEMCZECH

Według danych urzędowych, w dniu 1 bm. zaraza pyska i racic objęła 103.630 gospodarstw wobec 69.577 gospodarstw w połowie czerwca. Największe nasilenie epidemii przypada na powiaty niemieckie Śląska.

WIADOMOŚCI Z TORU

Łódzkie wyścigi konne

Dzień III. Środa, dnia 13 lipca 1938 r.

GON. 1. Nagr. 1200 zł. Płoty dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2800 m: Humor Wróblewskiej, Saturn Bobińskiego, Bobrujsk Grabowskiej, Ignis Macherskiej. Tęczyn Jackowskiej.

GON. 2. Handicap. Zł. 2000 dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m: Izba Wodzińskiego. Estrada Bobińsk. i Turno.

GON. 3. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl, Dyst. 1600 m: Jenissiej Mieczkowskiego, Olipm st. Nałęcz, Mousquetaire Duchnowskiego, Noyeuse Bukowieckiego, Harmattan Dydyńskiego.

GON. 4. Nagr. zł. 800 dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Moutarde st Zygmunt. Humor Wróblewskiej, Etna III Wołkowicza Florencja II ks. Nauruza, Bagheretta Gajewskiego. Perzeus st. Michałowo.

GON. 5. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl, Dyst. 1100 m.: Prestige Kasprzyckiej. Taran Laskowskiego. Ars Cichowskiego, Sig Ben Tuńskiego, Łobuz Litewskiego i Mikke, Anitra Wertans i Sonenberg. Pańczatantra Szwarcsztajna.

GON. 6. Nagr. 1800. zł. Handicap dla 4 l. i st. og. i kl, Dystans 2100 m: Cyrkon 57 kg Schlingmana, Royal Fox 52,5 Wróblewskiej, Mousquetaire 58 Duchnowskiego, Prokne 56,5 Enderów. Bobrujsk 53 Grabowskiej. Canzona 53 Bukowieckiego.

GON. 7. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m: Republika st. Wierzbno, Ortolan Falewicza, Laguna st. Iwno, Szlem bez atu Wąsowskiego, Ryngraf II st. Lubicz, Beduinka Cichowskiego, Erytrea Szaniawskiego, Raemona IV Enderów, Róża st. Konin, Hermesa II bar. Maltzana. Negrita Dydyńskiego.

GON. 8. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 m: Ibicus st. Wierzbno. Festyn st. Iwno, Derwisz III Bronikowskiej, Ommesan st. Nałęcz, Katorżnik Brabowskiej, Sęp Bukowsikego. Addis Abeba Bubowskiego, Lir II Danilczuka, Klucznik bar. Kronenberga.

NASZE TYPY:

1) Bobrujsk, Tęczyn.
2) Izba.
3) Mousquetaire, Jenissiej.
4) Florencja II, Moutarde
5) Pańczatandra, Ars.
6) Cyrkon, Mousquetaire.
7) Ortolan, Republika, Ramona IV
8) Klucznik, Derwisz III, Ommesan.

Wyścigi w Lublinie

(JK) W ubiegłą niedzielę w Lublinie na torze wyścigowym za cukrownią nastąpiło otwarcie sezonu wyścigów konnych, zorganizowanych przez Lubelsko Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni. W bieżącym roku wprowadzony został totalizator dziesięciozłotowy a ponad to po raz pierwszy w Lublinie t. zw. accumulativ czyli zakłady łączne. Przy okazji wyjaśnić trzeba, że gra łączna polega na wyborze jednego konia w dowolnej ilości gonitw (począwszy od dwóch gonitw wzwyż) w grze zwyczajnej lub też francuskiej. Dopuszczalne są również gry mieszane, t. j. można grać konia w jednej gonitwie zwyczajnie i po francusku.

Z każdej gonitwy można grać tylko jednego konia. Stawiający w grze łącznej otrzymuje w kasie kartkę, na której wypisuje odpowiednie numery koni, np. jednego z gonitwy drugiej, jednego z gonitwy trzeciej i jednego z piątej. O ile koń grany w gonitwie drugiej wygra, całkowita wygrana idzie na konia w gonitwie trzeciej, a o ile ten nie przegra, wówczas wygrana dzie na konia w gonitwie piątej. Wycofać stawki po jednej lub dwóch gonitwach nie można. Na programach, przy nazwie każdego konia, umieszczane są dwie kolumny cyfr, pisanych kursywą — pierwsza odnosi się do stawek w totalizatorze zwyczajnym — druga we francuskim.

Accumulativ ze względu na skomplikowane obliczenia wypłacany jest dopiero dnia następnego.

Rozruchy w Palestynie trwają

Bitwa u stóp góry Tabor

Żyd ukamienowany w Haifie

JEROZOLIMA, 11. 7. W poniedziałek doszło w miejscowości Bawurich **u stóp góry Tabor, do bitwy pomiędzy oddziałami angielskimi oraz arabskimi nacjonalistami. W potyczce tej zginęło kilku żołnierzy angielskich oraz kilku żydów.** Bliższych szczegółów chwilowo brak, albowiem w nocy przecięte zostały liczne przewody telefoniczne i połączenie z Nazaretem i Tyberiadą zostało przerwane.

Wydaje się jednak, że potyczka u stóp góry Tabor pozostaje w związku, z **napadem na żydowską kolonię Gowatada,** które sprowokowało wysłanie angielskich oddziałów wojskowych.

Pomimo, że liczba wypadków i zajść w całym kraju powiększa się stale i pomimo, że i w Jerozolimie samej doszło do strzelaniny. **Haifa pozostaje punktem centralnym niepokojów w Palestynie.** Sklepy arabskie są stale zamknięte, a głównymi ulicami przeciągają patrole marynarzy angielskich oraz policjantów.

Przed południem wydano zarządzenie, na mocy którego ludność opróżnić ma ulice miasta o godz. 9-ej zamiast, jak dotąd, o godz. 7 wieczorem. Zarządzenie to zostało jednakże wkrótce wycofatne na skutek ukamienowania **pewnego żyda przez nieznanych sprawców.** Fakt ten przyczynił się oczywiście do zaostrzenia i tak już silnego stanu naprężenia.

W Tulcaren 32 klm. na północ od Jaffy, **arabski inspektor policyjny został, podczas golenia się w zakładzie fryzjerskim, zastrzelony przez kilku mężczyzn, którym udało się zbiec.**

W pobliżu Nablus angielski oficer został lekko ranny na skutek wybuchu miny.

Błogosławieństwo Ojca św.

Dla Polskiej Młodzieży Akademickiej

Na ręce prezesa Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie, p. St. Gniazdowskiego, nadesłany został list J. E. Ks. Nuncjusza F. Cortesi'ego, przekazujący błogosławieństwo Ojca św. dla polskiej młodzieży akademickiej. — Poniżej zamieszczamy tekst listu w polskim przekładzie:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Szlachetne uczucia, które droga Młodzież Akademicka Polska chciała wyrazić w gorącym i synowskim adresie, przedłożonym Ojcu Świętemu przy pomyślnej sposobności kanonizacji św. Andrzeja Boboli, a zaopatrzonym w cenną podobiznę Najświętszej Dziewicy, czczonej w sanktuarium narodowym na Jasnej Górze, były wielkim pokrzepieniem dla serca Najwyższego Pasterza. Takie nastroje duchowe istotnie nie mogły być ani zgodniejszymi, ani lepiej odpowiadającymi życzeniom wspólnego Ojca w tych chwilach, tak trudnych dla Kościoła i wiernych chrześcijan.

Ci Młodzi Akademicy pragnęli skwapliwie zapewnić Jego Świątobliwość, że są głęboko przekonani o celowości Akcji Katolickiej przez swoje uroczyście odprawiane ślubowanie, złożone wobec cudownego wizerunku ich wzniosłej Patronki. Ślubowali postępować zawsze w zgodności z wiarą wyznawaną, potwierdzać prawa Jezusa Chrystusa i pozostawać przywiązanymi synami Kościoła katolickiego.

W ten sposób umieją oni jasno wykazać, że Akcja Katolicka nie wyczerpuje swych zadań w ukształtowaniu chrześcijańskim swych członków, lecz potrafi uczynić z nich także narzędzia społecznego apostolstwa chrześcijańskiego.

Które to apostolstwo, następnie, otoczone także ową aureolą szacunku i sympatii, jaką przynosi prawdziwa wiedza i gruntowna nauka, mieć będzie bez wątpienia największą skuteczność.

Wobec wizji rzeczy tak pocieszających Ojciec święty pragnie obiecywać sobie z góry obfite owoce.

Dlatego powierza mi On zlecenie zakomunikowania wzmiankowanej młodzieży Swoich wielkich ojcowskich uczuć, popartych specjalnym Błogosławieństwem Apostolskim, pośrednikiem obfitości wspomożeń boskich.

Wykonywując to zlecenie, mam przyjemność załączyć moje najlepsze życzenia łask i względów niebieskich.

(—) FILIP CORTESI,
Arcybiskup Syraceński,
Nuncjusz Apostolski.

Wskutek dwudniowej ulewy

Rzeki górskie wylały

Rożnów w niebezpieczeństwie

NOWY TARG, 11. 7. Wskutek dwudniowych gwałtownych opadów na Podhalu nastąpił poważny przybór rzek górskich. **Dunajec pod Nowym Targiem wystąpił z brzegów, a miejscowość Waksmundy pod Nowym Targiem została już w przeważnej części zalana, tak, że musiano ewakuować część ludności.**

Komunikacja autobusowa między Nowym Sączem a Szczawnicą została przerwana.

Osada Ludźmierz pod Nowym Targiem zalana została przez wody Czarnego Dunajca. Ludność częściowo ewakuowano. Woda zniszczyła zbiory i zabrała siano z łąk.

Komunikacja autobusowa na odcinku Poronin — Bukowina przerwana.

Jeżeli woda w dalszym ciągu będzie przybierać, to stan może być wkrótce katastrofalny. Do tej pory deszcz pada i nie zanosi się na to, ażeby szybko ustał. Komitet powodziowy powiatowy wraz ze wszystkimi komitetami lokalnymi od rana pracuje na Podhalu.

ZAKOPANE, 11. 7. Od soboty 9 b. m. **wieczorem pada nieustający deszcz,** przechodzący często w gwałtowną ulewę. Spowodował on znaczny przybór wód w potokach zakopiańskich. **Potok Cicha Woda, płynący pod Gubałówką, wystąpił z brzegów i zalał na przestrzeni około 20 metrów drogę, prowadzącą pod Gubałówkę. Woda zagraża domostwom, położonym w pobliżu rzeki.**

Straż pożarna interweniowała w poniedziałek w kilkunastu miejscach, zabezpieczając brzegi ściętymi drzewami.

NOWY SĄCZ, 11. 7. Padający od trzech dni deszcz spowodował wylew Dunajca, który w Nowym **Sączu wystąpił z brzegów i zatopił znaczną przestrzeń pól i łąk.** W samym Nowym Sączu zatopione są dzielnice Tłoki i Helena, a częściowo również i dzielnica Wólka. Dunajec płynie obecnie przez Park Strzelecki i stadion sportowy na Jordanówce.

Również w wielu niżej położonych miejscowościach woda zaskórna zalała domy. Wysoki stan wody na Dunajcu uniemożliwia odpływ rzeki Żeglarki, która stanęła, grożąc zalaniem dzielnicy Wólka.

Podobnie **przybrał Poprad,** wykazując w południe pod Muszyną 1.53 mtr. ponad stan alarmowy. W związku z groźną sytuacją rozpoczął już działalność komitet powodziowy. Wydano zarządzenia ochronne na wypadek powodzi, a miejsca zagrożone obstawiono posterunkami.

Z wielu domów ewakuowano już mieszkańców. — Gwałtowny przybór Dunajca zagraża również bardzo poważnie zaporze w Rożnowie, będącej obecnie w budowie. Czynione są tam zabiegi celem zabezpieczenia już uskutecznionych prac, którym groził zniszczenie.

Śnieg w Tatrach

Gwałtowna burza w Zakopanem

ZAKOPANE, 11. 7. Po gwałtownej burzy, jaka przeszła tu w sobotę po południu i z kilkoma nawrotami trwała do wczesnych godzin rannych w niedzielę, nastąpiło silne zachmurzenie, a później spadł długotrwały ulewny deszcz przy znacznym obniżeniu się temperatury.

W górach od wysokości ok. 1400 mtr. spadł obfity śnieg, który począwszy od Hali Gąsienicowej, pokrył całe Tatry kilkunastocentymetrową powłoką.

Echa krwawej tragedii

POZNAŃ, 11. 7. W uzupełnieniu wiadomości o tragicznym wypadku w Tworzywnikach pod Obolskiem należy stwierdzić, że p. Helena Karłowska nie była i nie jest aresztowana, w związku z zabójstwem Kłopotowskiego.

Przywileje Izby Gmin

zostały naruszone

LONDYN, 11. 7. Izba Gmin dyskutowała dziś nad raportem komisji przywilejów parlamentarnych, zwołanej w swoim czasie na żądanie posła Sandysa, który wezwany został przez sąd wojskowy w związku z ujawnieniem tajemnic urzędowych. W raporcie swym z dn. 30 czerwca komisja stwierdziła, że w wypadku posła Sandysa przywileje Izby Gmin zostały naruszone i uchwaliła przekazanie sprawy, obradującej obecnie komisji międzypartyjnej.

Debatę rozpoczął premier Chamberlain, przemawiając za przyjęciem raportu komisji, która powzięła decyzję jednomyślnie. Z ramienia opozycji pierwszy przemawiał poseł socjalistyczny Morrisson, atakując rząd, że dopuścił do stanu, w którym władze wojskowe mogą wpływać na prace parlamentu.

Poseł Churchill w mowie swej zaatakował ministra wojny Hore-Belisha, domagając się, aby wziął on na siebie odpowiedzialność za akcję sądu wojskowego, który zawezwał posła Sandysa.

Na posiedzeniu międzypartyjnej komisji dla zbadania zastosowania ustawy o tajemnicach państwowych w stosunku do członków Izby Gmin, przesłuchiwany był prokurator generalny sir Donald Sommerwell. W dniu jutrzejszym zeznania będzie składał premier Chamberlain.

2 złote dziennie

za 18 godzin pracy

KIELCE, 11. 7. W Zagnańsku wybuchł strajk protestacyjny robotników zatrudnionych na kolejkach leśnych i na punktach ładunkowych. Przyczyną strajku są ciężkie warunki pracy, panujące w przemyśle leśnym. **Czas pracy wynosi do 18 godz. na dobę. Zarobki nie dochodzą 2 zł. dziennie.** Wypłata zarobków jest przeważnie tylko obliczeniem z pracodawcami. Inspekcja pracy nie jest w stanie przeprowadzić kontroli spowodu fatalnych warunków komunikacyjnych. O stosowaniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym nawet się tam nie mówi. Robotnicy rekrutują się tu przeważnie z małorolnych lub bezrolnych chłopów miejscowych.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorcy, eksploatujący lasy, są to akordanci, podakordanci oraz handlarze, którzy wydzierżawiają prawo na eksploatację od właściciel tych terenów.

Dwa razy szybciej od Lindbergha

Rekordowy lot New York-Paryż

Milioner leci dookoła świata

PARYŻ, 11. 7. **W poniedziałek o godz. 16.55 wylądował na lotnisku Le Bourget pod Paryżem amerykański lotnik Haward Hughes,** miliarder, producent filmowy i narzeczony Katarzyny Hepburn, który w niedzielę, 20 minut po północy (według czasu zachodnio - europejskiego) wystartował z Floyd Bennet pod Nowym Jorkiem do objechania rekordowego raidu dookoła świata.

Howard Hughes posługuje się wykonanym na jego zamówienie za 200.000 dol. samolotem typu „Lockheed Electra". Towarzyszą mu piloci Thurlow i Connor, mechanik Lund i radiotelegrafista Stoddan. **Amerykanie przebyli przestrzeń 5800 klm. dzielącą Paryż od Nowego Jorku, w rekordowym czasie 16 godz. 55 min.** z przeciętną szybkością 354 klm. na godzinę. Z 7874 litrów benzyny, zabranych w Floyd Bennet, w zbiorniku pozostało po wylądowaniu w Paryżu około 1.500 litrów.

Lot odbył się bez żadnych incydentów — z tym, że od Irlandii lotnicy korzystali z silnego wiatru zachodniego. Amerykanin oświadczył dziennikarzom, że dokuczały mu jedynie opary benzynowe.

Bezpośrednio po wylądowaniu w Paryżu Hughes i jego towarzysze rozpoczęli przygotowania do dalszego lotu. Jedynie drobne uszkodzenia spowodowała antena radiowa, za późno ściągnięta przy lądowaniu. Uszkodzenie to natychmiast usunięto.

Podczas gdy napełniano zbiornik benzyną i oliwą do dalszego etapu przez Niemcy i Polskę do Moskwy, do kabiny przyniesiono 30 litrów kawy w termosach i wodę specjalnie przywiezioną z Anglii.

Należy przypomnieć, że jedynego bezpośredniego przelotu z Nowego Jorku do Europy dokonał dotychczas w r. 1927 Lindbergh w czasie 33 godz. 26 minut.

Choroba króla angielskiego

LONDYN, 11. 7. Król Jerzy VI cierpi na gorączkę gastryczną, z tego też powodu przez kilka dni nie będzie mógł opuścić łóżka.

W kołach miarodajnych podkreślają, że choroba króla nie wpłynie na termin wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, która odbędzie się, jak zapowiedziano, w dniu 19 bm.

Jeleń zabił gajowego

STANISŁAWÓW, 11. 7. Ranny przez kłusowników jeleń w lasach Libiego, napadł na gajowego Jana Kołdrę, przebijając go na wylot rogami. Kołdra zmarł przed udzieleniem mu pomocy.

Rekordowy podatek spadkowy

od schedy ks. Pszczyńskiego

Jak nam donoszą, w najbliższym czasie uiszczona ma być nienotowana dotąd pod względem wysokości opłata spadkowa.

Trwają jeszcze obliczenia biegłych władz skarbowych, dla ustalenia wartości schedy, pozostawionej przez jednego z najbogatszych ludzi w Polsce, zmarłego w r. b., ks. Henryka von Pless. Prawdopodobnie podatek spadkowy, wymierzony rodzinie zmarłego księcia, która przejmuje olbrzymie objekty na Górnym Śląsku, wyniesie około 7.000.000 zł.

Bez porozumienia z mniejszościami

wydany będzie statut narodowościowy

BERLIN, 11. 7. Po okresie wyczekiwania tutejszych kół politycznych w sprawie czechosłowackiej nastąpił dziś nagły zwrot, spowodowany wiadomościami, nadeszłymi z Pragi. Według posiadanych tu informacji, zaszła w Pradze w ostatnich 48 godzinach zmiana w taktyce polityków czeskich, wskazująca — jak oświadczają tu — na **„wyraźny sabotaż" statutu narodowościowego. Gabinet czeski zmierza podobno obecnie do ustalenia poszczególnych punktów tego statutu wyłącznie w porozumieniu z partiami czeskimi. Pragnie on bez porozumienia z przedstawicielami poszczególnych narodowości prowadzić nadal w Czechosłowacji politykę dyktatury czeskiej.**

Prasa poniedziałkowa występuje bardzo kategorycznie przeciwko tej taktyce gabinetu Hodży, przestrzegając zagranicę, by nie dała się brać na lep propagandy czeskiej, mówiącej o szerokim zakresie statutu narodowościowego.

Załoba po Konowalcu

wymuszona terrorem

LWÓW, 11. 7. W powiecie podhajeckim zanotowano kilka wypadków terroru ze strony szowinistów ukraińskich, którzy starają się zmusić ludność do przestrzegania żałoby po śmierci Konowalca.

Np. w miejscowości Uhrynów wybito szyby w mieszkaniu pewnego Ukraińca, u którego odbywało się wesele. Innemu Ukraińcowi z Litwinowa, który nie zastosował się do dyrektyw nacjonalistów skoszono 5 morgów żyta.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121, Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44. Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: dr Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.